Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 22 Stycznia 1930 r. Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 17 (1659)

## Na froncie zbożowym.

Ubiegły tydzień był widownią szczególnego ożywienia debaty, toczącej się w sprawie państwowej polityki zbożowej. Wpłynęły na to trzy kategorje faktów zasadniczej natury, a mianowicie:

1) Wyraźnie niepomyślne wyniki dwumiesięcznego stosowania polityki premij eksportowych.

2) Przewidywania zmiam w państwowej polityce gospodarczej w związku z powrotem do steru rządów prof. Bartla.

3) Rozpoczęcie pertraktacyj z organizmami zbożowo-handlowemi Rzeszy Niemieckiej.

O ile chodzi o wyniki działania premij eksportowych, to należy stwierdzić, że dały one raczej negatywne rezultaty.

Bowiem nic nie potrafi zaprzeczyć faktom, że rolnictwo, dla którego premje były przeznaczone, — premij tych nie otrzymało. Argument obrońców dotychczasowych metod (p. J Gościcki — „Rolnik Ekonomista"), opierający się na tem twierdzeniu, że ceny eksportowe zboża nie spadły w tak znacznej mierze, jak mogłyby spaść w wypadku nieistnienia premij jest conajmniej niewystarczający. Obok cen eksportowych istnieje bowiem druga kategorja cen — ceny — nazwijmy je — wewnętrzno-krajowe, według których rolnik sprzedaje zboże eksporterowi lub konsumentowi krajowemu. Wymienione ceny spadły w porównaniu do cen z listopada roku ubiegłego i spadku tego premje eksportowe nie potrafiły zneutralizować.

W nawiasach zaznaczymy, że według obrońców stosowanego systemu premij, pełne działanie premij eksportowych mogłoby nastąpić jedynie przy konsekwentnem urzeczywistnieniu *całokształtu* systemu premjowego, czyli przy podniesieniu wysokości premij do wysokości cła na zboże przy większej elastyczności, ewentualnie nawet przy zniesieniu kontyngensów eksportowych, przy przeprowadzaniu akcji skupu zboża (sic!) przez państwo na rynku wewnętrznym i t. d. Oczywistem jest, że konsekwentne przeprowadzenie pewnego planu gospodarczego w jego całości, znakomicie powiększa możliwości wykorzystania z jednej strony dobroczynnych skutków poczynań (przy powodzeniu planu), zaś z drugiej strony podkreśla ryzyko, grożące ujemnemi konsekwencjami w wypadku nieudania się planu. Linja kompromisowa, zastosowywana obecnie, a polegająca na *ułamkowem* stosowaniu systemu premjowania daje, a przynajmniej dała dotychczas — same minusy.

Wprawdzie Skarb Państwa wypłacił tylko około 6 miljonów złotych tytułem premij, jednakże owe premje ominęły kieszenie rolników krajowych, trafiając szczególnym zbiegiem okoliczności do kieszeni pośredników niemieckich i w pewnej tylko mierze zasilając handel polski. Jednem słowem mamy w wyniku ogólnym straty, straty których nie należy przejaskrawiać, które jednak dla naszego organizmu gospodarczego są dotkliwe.

Z pewną dozą słuszności podnoszono z tego powodu pytanie, czy nie byłoby bardziej celowem gdyby zamiast rozbudowy ciężkiego i, jak się okazało, niedołężnie funkcjonującego aparatu eksportowego w Poznaniu, 15 miljonów złotych, przeznaczonych na 5-ciomiesięczny okres premjowania eksportu, poprostu przekazać rolnictwu w postaci długoterminowych kredytów. Aczkolwiek kwota 15 miljonów zł. jest b. skromna, dostałaby się ona w całości właśnie tej warstwie ludności, której państwo chciało przyjść z pomocą

Nie będziemy omawiali słuszności lub niesłuszności zacytowanego stanowiska. Podajemy je, jako charakterystyczny objaw kompletnego zwątpienia producentów w zdolności Związku Eksporterów w sprawie uczynienia z owych 15-tu miljonów sprawnego i elastycznego środka ratunkowego, używanego w najbardziej zagrożonych punktach i w najbardziej krytycznych chwilach. Z naszej strony zaznaczamy, że byłoby może bardziej celowem dokładniejsze przygotowanie całej akcji zbożowej Rządu, który stanowczo przecenił fachowość i zdolności organizacyjno kupieckie tych ludzi, którzy kierują Związkiem Eksporterów w Poznaniu.

W związku ze scharakteryzowanym wyżej stanem rzeczy, objęcie premjerostwa przez prof. Bartla, a szczególniej odpowiedni punkt exposé p. premjera, wywołał dyskusję na temat czy i w jaki sposób będzie zmienione rozporządzenie o premjach wywozowych. Należy zaznaczyć, że istotnie — w trzech zainteresowanych ministerstwach (Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, oraz Skarbu), toczyły się w ostatnich dniach narady, dotyczące ewentualnych zmian rozporządzenia. Do chwili obecnej, według posiadanych przez nas informacyj, żadne konkretne postanowienia nie zapadły. Dotychczasowy przebieg wypadków pozwala sądzić, że samo rozporządzenie o premjach nie ulegnie zmianom.

Decydujących posunięć należałoby natomiast oczekiwać w odniesieniu do Związku Eksporterów i stosowanych przezeń metod działania.

Jest również bardzo możliwe, że rozporządzenie o premjach poza datę 15 kwietnia r. b. przedłużone nie będzie.

Zaznaczymy w tem miejscu, że z punktu widzenia rolnictwa ziem północno - wschodnich, obowiązywanie, czy też nieobowiązywanie rozporządzenia o premjach po dn. 15.IV rb., nie będzie miało istotnego znaczenia. Do owej daty nasz rolnik będzie zmuszony pozbyć się posiadanych nadwyżek zbożowych po takich cenach, jakie w ciągu trzech pierwszych miesięcy r. b. będą istniały na rynkach lokalnych.

Stosunkowo poważne nadzieje budziła w zainteresowanych sferach perspektywa dojścia do skutku porozumienia w sprawie ustalenia cen eksportowanego żyta, ze zbożowemi koncernami w Niemczech. Istotnie, pertraktacje rozpoczęte w Poznaniu pozwoliły na ustalenie wspólnej, niestety, ogólnikowo tylko określonej formuły zasadniczej. Finalizacja rokowań miała nastąpić w Warszawie w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia. Wynik rokowań nie jest jeszcze znany. Pracowite obrady obracały się około pewnego minimum warunków, jakie nasze sfery rządowe chcą zapewnić rolnikom i eksporterom krajowym. Na wyniki obrad nie należy zapatrywać się zbyt optymistycznie. Taktykę niemiecką charakteryzuje fakt, że w międzyczasie reprezentanci t. zw. „Scheuer Konzern" wystąpili z ofertą kupna większych ilości polskiego żyta. Zaoferowano zrazu tylko 18 zł. za 100 kg. żyta. W wyniku dalszych rozmów cenę podniesiono do około 23 zł. Niemniej i ta cena jest najzupełniej niewystarczająca. Ze sposobu prowadzenia pertraktacyj przez Niemców staje się oczywistym ten fakt, że nasi sąsiedzi z drugiej strony Odry chcą obecnie wykorzystać owoce swego, względem Polski dotychczas stosowanego, dumpingu zbożowego. Jest bowiem wiadomem, że znaczna różnica, jaka zachodzi między ceną żyta w Poznaniu lub w Warszawie, a ceną żyta w Berlinie, jest objawem, spowodowanym w poważnej mierze dumpingiem niemieckim. Jeśli w dobie obecnej p. Hirsch (z Scheuer Konzernu) zakupi po naszych niskich cenach żyto, to wówczas niemiecki komisarz dr. Baade będzie mógł lekką ręką podpisać układ zbożowo-eksportowy z Polską. Bowiem po tranzakcji p. Hirscha, polskie ceny będą mogły zwyżkować. Niemcy zarobią podwójnie: raz na tranzakcji handlowej Scheuer Konzernu, zaś drugi raz — na opanowaniu naszego eksportu żyta, z którym zresztą po owej tranzakcji nie bardzo trzeba będzie się liczyć. Te zwyżki cen, jakie wówczas nastąpić mogą tak w Niemczech, jak i w Polsce (na eksport), pójdą do kieszeni niemieckiego maklera w całości. Czy się tak właśnie stanie, zależy to od nerwów naszych przedstawicieli w ministerstwach. Miejmy nadzieję, że nerwy polskie okażą się również silne, jak w ciągu wojny celnej z Niemcami. W takim tylko wypadku nie będziemy działali „pour le roi de Prusse".

*T. Nagurski.*

### Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Pertraktacje polsko niemieckie w sprawie układu zbożowego uległy kilkudniowej przerwie z powodu wyjazdu do Berlina przywódcy delegacji niemieckiej p. Baadego.

### Przedstawiciele młodzieży demokratycznej u Pana Prezydenta.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj rano na audjencji wydział wykonawczy Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, który złożył mu w imieniu reprezentowanej przez siebie młodzieży akademickiej wyrazy czci i hołdu, wykonywując w ten sposób polecenie niedawno odbytego kongresu młodzieży demokratycznej.

### Konferencja w sprawach Cerkwi prawosławnej.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Na zaproszenie metropolity kościoła prawosławnego w Polsce Dionizego dyr. departamentu wyznań p. Potocki wziął udział w konferencji, która dotyczyła spraw Cerkwi prawosławnej, między innemi sprawy projektowanego soboru prawosławnego w Polsce.

### Zapowiedź wizyty Grandi'ego

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Dowiadujemy się, że po konferencji rozbrojeniowej w Londynie przybędzie do Warszawy na dwa lub trzy dni z oficjalną wizytą min. spraw zagranicznych Italji p. Grandi. Jak wiadomo wizyta p. Grandi'ego była już zapowiadana dwukrotnie, jednak wskutek różnych przeszkód natury międzynarodowej była odkładana. Tym razem przyjazd p. Grandi'ego do Warszawy jest definitywnie ustalony. Pan Grandi będzie oficjalnym gościem rządu polskiego.

### Minister Balodis w sprawie estońsko-łotewskiej unji celnej.

W związku z odpowiedzią estońską na łotewską propozycję zawarcia unji celnej estońsko łotewskiej „Jaunakas Zinas" uzyskała następujący wywiad u ministra spraw zagranicznych Balodisa.

Odpowiedź estońska sprowadza się do skonstatowania, że główną przeszkodą do zawarcia unji celnej estońsko-łotewskiej jest traktat handlowy sowiecko łotewski. Podobne traktaty jednak zawierała również Estonja i nie oznacza to, ażeby Łotwa uważała je za przeszkodę w zrealizowaniu unji. Zawarcie unji poprzedzają prace przedwstępne, któreby można było kontynuować. Prace przedwstępne potrwają dość długo i podczas tych prac kończą się terminy ważności szeregu zawartych przez Łotwę traktatów. Unja celna mogłaby być zawarta, przyczem możnaby było poczynić spisy towarów, które nie podpadałyby pod umowę do czasu, dopóki nie zostałaby rozwiązana niedogodna dla Estonji umowa handlowa łotewsko-estońska.

## Polska i Estonja.

### (Oświadczenie nowego posła estońskiego).

*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.*

W dniu wczorajszym nowy poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Estonji p. Karol Tefer, były wicemin. spraw zagr i b. pos. w Rzymie wręczył swe listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzplitej. Po uroczystości na Zamku p. Tofer złożył prasie następujące oświadczenie: „Przybycie moje do Polski nastąpiło pod każdym względem w specjalnie przychylnych okolicznościach. Zdarza się często, że nowodesygnowany poseł udaje się na swą placówkę z pewnem zaniepokojeniem, wynikającem z układu stosunków między państwem, które ma reprezentować, a państwem do którego przybywa. Objęcie mego stanowiska w Polsce odbywa się w zgoła odmiennych warunkach. Narody nasze w tym samym czasie i na skutek tych samych zmagań uwolnione zostały od obcego panowania nad niemi i dlatego łączy je głębokie przekonanie, że jedynie bliższe współżycie między sobą wszystkich narodów i wzajemne ich poznanie i zrozumienie może stworzyć trwałe warunki pokoju na drodze ich rozwoju. Od zarania swego niezależnego bytu państwowego dążyły Polska i Estonja wspólnemi krokami do celu, którym jest zabezpieczenie ich wszechstronnego rozwoju i niepodległości. Z prawdziwą radością mogę stwierdzić, iż od czasu, gdy wstąpiłem do służby dyplomatycznej zawsze miałem możność stwierdzenia, że te dążności utrwalenia pokoju wśród ludów świata cechowały politykę Polski. Wizyta naczelnika państwa estońskiego, która nastąpi 9 lutego, a której zapowiedź tak żywem echem zadowolenia została w Polsce powitana jest najlepszym dowodem uczuć przyjaźni, które łączą nasze narody w ich współpracy nad utrwaleniem pokoju. Z tego też powodu żywię uczucie specjalnego zadowolenia, że rząd mój w tej właśnie chwili powierzył mi misję reprezentowania go przy rządzie polskim, którego sympatja i przyjaźń będą dla mnie zawsze i niezachwianie stanowiły najcenniejsze oparcie w spełnianiu mych zadań przedstawiciela Estonji w Polsce".

## Przed wizytą naczelnika Estonji.

### Nacjonaliście łotewskiemu nie podoba się podróż Strandmana.

RYGA, 21.I. (Pat). Organ partji nacjonalistycznej „Latvis" zamieszcza artykuł leadera partji Berga, w którym ten ostatni poddaje krytyce wyjazd Strandmana do Polski, uważając iż podróż ta jest nie na czasie i niepożądana.

Wiadomość o podróży Strandmana — pisze Berg — była zupełną niespodzianką, o której dowiedzeliśmy się z gazet. — Dotychczas nasza sojuszniczka Estonja uzgadniała z Łotwą wszelkie wystąpienia polityczne. Podróż Strandmana jest bezwątpienia aktem politycznym, dotykającym interesy wszystkich państw bałtyckich i Estonja, jeśliby chciała postępować w ramach umowy, winna byłaby we właściwym czasie zawiadomić o tem Łotwę. Następnie artykuł wdaje się w polemikę z „Socialdemokratsem" który twierdził, że podróż wpłynie na zepsucie się stosunków z sowietami. Nie należy tego traktować z punktu widzenia komisarza sowieckiego — oświadcza Berg.

Bardzo negatywnie rozpatruje Berg podróż Strandmana w odniesieniu do całości interesów państw bałtyckich. — Wszystkie dane przemawiają za tem, iż Litwa poczęła odżegnywać się od swej niebacznej i nierozumnej polityki zagranicznej, polegającej na wahaniu się w wyborze między Niemcami a Sowietami, a przyszła do wniosku, iż politykę swoją powinna bazować na związku z państwami bałtyckiemi.

Przyjacielskie stosunki między Polską, Łotwą i Estonją z jednej strony, a Litwą, Łotwą i Estonją z drugiej doprowadziłyby wkońcu do tego, iż w momencie; kiedyby tego wymagały interesy wszystkich państw bałtyckich, możnaby było nie myśleć o czynnikach, któreby przeszkadzały sojuszowi tych wszystkich państw. Perspektywa tego rodzaju została przez Estonję zburzona. Takie stanowisko Estonji może doprowadzić do tego, iż rodzina państw bałtyckich rozpadnie się na dwa obozy. — Łotwa jako taka na podróży Strandmana nie ucierpi, ucierpi natomiast jako ogniwo w łańcuchu państw bałtyckich i niewątpliwie znajdą się tacy, którzy z tego będą zadowoleni.



## Sensacyjny proces.

PARYŻ, (Pat). Wczoraj przed paryskim sądem przysięgłych rozpoczął się proces Sewelja Litwinowa, brata sowieckiego komisarza Maksyma Litwinowa. S. Litwinow oskarżony jest o podpisanie weksli na sumę blisko 200.000 funtów w imieniu berlińskiego przedstawiciela handlowego sowietów, którego był reprezentantem w Moskwie, — po upływie ważności wydanego mu pełnomocnictwa.

Obrona, złożona z najwybitniejszych przedstawicieli palestry paryskiej dowodzi, że S. Litwinow podpisał te weksle, będąc do tego upoważnionym i że cała sprawa ukuta została przez wrogów komisarza Litwinowa, którzy przez obecne oskarżenie S. Litwinowa, mają nadzieję utrącić jego wszechpotężnego barta.

## Fala mrozów w Ameryce.

NOWY YORK, 21.I. (A. T. S.). W środkowo-zachodnich stanach Ameryki Północnej trwa w dalszym ciągu straszliwa, niezwykle sroga zima. Wedle doniesień z tych stanów w przeciągu 3 dni zmarzło tam 14 ludzi. Największe zimna stwierdzono w miejscowości Basin w stanie Montana, gdzie termometr wskazywał wczoraj 40 st. Celsjusza niżej zera. Ta fala mrozów rozpoczęła się po gwałtownych śnieżycach, które zasypały grubą powłoką śniegów cały obszar stanów środkowych.

## Wybuch 2 nieznanych dotychczas wulkanów.

LONDYN, 21.I. (A. T. E. ). „Daily Mail" otrzymał depeszę z Kalkutty, że w Siamie rozpoczęły swą działalność dwa nieznane dotychczas wulkany, nieznaczone na mapach. Po przebiciu kraterów wybuchły z nich płomienie na wysokość kilkuset metrów. Równocześnie na całą okolicę, na szczęście niezamieszkałą, spadł gęsty grad kamieni i popiołów wulkanicznych, który pokrył wszystko w promieniu 4 klm. warstwą grubości półtora metra. Uczeni holenderscy, angielscy i indyjscy udali się do Siamu celem obserwowania groźnego wybuchu tych 2 nowych wulkanów. Gubernator Batawji wysłał na miejsce samolot dla obserwowania wybuchu z powietrza.

## Wybuch w elektrowni berlińskiej.

BERLIN, 20.I. (Pat). W kotłowni tutejszych zakładów elektrycznych doszło dziś do dwukrotnego wybuchu pyłu węglowego. 5 robotników odniosło ciężkie, a częściowo śmiertelne oparzenia.

## Krwawe starcie między murzynami.

LONDYN, 20.I. (Pat). W Johannesburgu pomiędzy tubylcami doszło do krwawego starcia na tle wendetty. 12 tubylców straciło życie, 29 jest ciężko rannych.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### „LIET. ŽINIOS" O WIZYCIE PREZYDENTA ESTONJI W POLSCE.

„Liet. Žinios", nawiązując do zamierzanej wizyty prezydenta Estonji Strandmana do Polski, piszą m. in. co następuje:

„Byłoby naiwnem dopatrywać się w postępowaniu Estonji nieprzyjaźni względem Litwy, tak samo jak byłoby nierozsądnem protestować przeciwko zbliżeniu niemiecko-polskiemu. Drogą oświadczeń ustnych i na piśmie nie zdołamy się wykręcić ze smutnej „non-splendid isolation", w którą wegnała nas djalektyka Woldemarasa. Należy się poważnie zatrzymać nad tem, co robić dalej? Jedno jest jasnem, że polityka biernego oporu względem państw nadbałtyckich jest dla nas zgubną".

### NARADA W SPRAWIE ZADŁUŻONYCH ROLNIKÓW.

16 stycznia w Ministerstwie Skarbu odbyła się narada delegatów Banku Litewskiego i Banku Ziemskiego w sprawie tych rolników, którzy popadli w długi i których gruntom grozi licytacja. Zwłaszcza zastanawiano się nad losem rolników, którzy padli ofiarą weksli „przyjacielskich". Uchwalono niezwłocznie szukać konkretnych środków, aby zapewnić tym rolnikom kredyt na czas dłuższy i umożliwić im w ten sposób stopniowe zlikwidowanie weksli

### AKADEMJA KULTURY NA LITWIE.

Senat uniwersytetu kowieńskiego uchwalił założyć na Litwie — w związku z jubileuszem W. Ks. Witolda Akademję Kultury, w celu „badania przyrody i etnografji Litwy, w jej przeszłości i teraźniejszości". Jednocześnie Akademja popularyzowałaby kulturę, wiedzę i sztukę wśród szerokich mas ludowych.

W związku z powyższą uchwałą, wyłoniono specjalną komisję , z prof. Czesnisem na czele.

### KOMUNIKACJA TELEFONICZNA MIĘDZY LITWĄ A FINLANDJĄ.

Z dniem 1 lutego b. r. zostają wprowadzone wszelkiego rodzaju rozmowy telefoniczne, we dnie i w nocy, między Litwą a Finlandją przez Łotwę i Estonję.

### LOS EMIGRANTÓW LITEWSKICH W ARGENTYNIE.

Argentyna obecnie przeżywa ciężki kryzys ekonomiczny. Obywatele Litwy, którzy przyjechali tu z małemi dziećmi rzadko otrzymują pracę. Wypada im długo mieszkać w domu dla emigrantów, zanim umieszczą w przytułkach swe dzieci, które już nie powracają do rodziców. Gdy jednak w przytułkach niema miejsca, wówczas rodzice częstokroć porzucają małe dzieci wprost na ulicach. Wśród emigrantów zdarzyło się już kilka podobnych wypadków. Zdarza się też, że rodzice przez ogłoszenia w prasie proponują swe dzieci oddać na wychowanie dobrym ludziom.

### AFERA RAKISKA „UK. SAJUNGI" NA WOKANDZIE SĄDOWEJ.

21 b. m. poniewieski sąd okręgowy rozpocznie rozpatrywanie sprawy 9 członków rakiskiego oddziału „Uk. Sajungi". Są oni oskarżeni o roztrwonienie cudzych pieniędzy, nadużycia, oszustwa i podpalenia składu towarów, w celu zatarcia śladów przestępstwa. Straty osób poszkodwanych wynoszą 900.000 lt. Poszkodowani, w liczbie przeszło 100 os., przesłuchani będą jako świadkowie. Sprawa przeciągnie się conajmniej 2 tygodnie.

## Rokowania niem.-litewskie.

BERLIN, 21 I. (Pat). Biuro Wolffa donosi, że w Królewcu podjęte zostały dzisiaj rozpoczęte swego czasu w Kłajpedzie rokowania komisji niemiecko-litewskiej w sprawie polubownego załatwienia wypadków spornego obywatelstwa.

## Dyr. Zelwerowicz w Rydze.

RYGA, 21 I. (Pat). Wczoraj przybył do Rygi dyrektor teatrów miejskich w Wilnie Zelwerowicz, uproszony przez teatr narodowy ryski dla wyreżyserowania sztuki Różyckiego „Adwokat i róże", którą teatr ten wystawi na swej scenie w języku łotewskim.

## Cziczerin pozostaje na swem stanowisku.

BERLIN, 21.I. (Pat). Z Moskwy donoszą, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Cziczerin, po rozmowie ze Stalinem i ulegając naciskowi ze strony licznych wybitnych osobistości kół sowieckich, zdecydował się narazie cofnąć swą prośbę o dymisję i ograniczyć się do tymczasowego dłuższego urlopu wypoczynkowego.

## Odwieczna taktyka krzyżacka.

KRÓLEWIEC (Ate.) 19 I „Deutsche Memelbund" urządził w Królewcu akademję z okazji nadchodzącej rocznicy okupacji Kłajpedy. Mowcy atakowali na tej akademji Litwinów zarzucając im, iż pragną, zorganizować w Prusach Wschodnich irredentę litewską zmierzającą do oderwania części ziem wschodnio-pruskich i przyłączenia do Litwy. Prasa niemiecka podkreśla, że Litwini przy pomocy Polaków okręgu Olsztyńskiego zorganizowali prusko-litewską partję ludową a podczas wyborów do sejmiku wschodnio-pruskiego była wystawiona wspólna lista polsko-litewska. „Ostrpreussische Zeitung" ostrzega Litwinów, aby nie współpracowali z wrogami Prus. Kiedyś nadejdzie dzień porachunku z wrogami Niemiec a wówczas Prusacy nie chcieliby, aby Litwini znaleźli się w obozie przeciw pruskim.

# Konferencja londyńska.

## Otwarcie obrad. Przemówienie króla.

LONDYN, 21.I (Pat). Dziś w południe, w galerji królewskiej Izby Lordów, odbyło się uroczyste otwarcie konferencji morskiej.

Otwierając konferencję, król wygłosił przemówienie, w krórem zaznaczył, że z poczuciem szczerego zadowolenia przybył na konferencję, aby powitać delegatów 5 głównych mocarstw morskich, którzy zbierają się w celu eliminowania przykrych następstw niepotrzebnej i destrukcyjnej konkurencji w dziedzinie zbrojeń morskich. Jedną z najgłówn. kolumn gmachu pokoju—mówił dalej król — była zgoda na ograniczenie sił morskich i zredukowanie ich do rozmiarów, potrzebnych do bezpieczeństwa narodów. Król wierzy, że delegaci ożywieni są jednomyślną intencją pracowania nie w jakimkolwiek wyłącznie nacjonalistycznym celu, lecz w szlachetnem dążeniu i z postanowieniem usunięcia raz na zawsze tej szczególnej przeszkody na drodze do postępu, opartego na cywilizacji i ładzie. Wierzę mocno, że wyniki konferencji doprowadzą do natychmiastowego zmniejszenia wielkich ciężarów zbrojeń, jakie obecnie przygniatają narody świata, jak również ułatwią przyszłą pracę w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów oraz przyśpieszą czas, w którym powszechna konferencja rozbrojeniowa będzie mogła w sposób jeszcze bardziej szeroki ująć ten problemat. W tej nadziei będę śledził obrady panów z jak największą uwagą.

## Stanowisko Francji.

PARYŻ, 21.I (Pat). „Le Petit Parisien" precyzując tezę francuską w sprawie zbrojeń, zaznacza, że Francja trwa zasadniczo przy swej polityce bezpieczeństwa, domagając się jedynie, aby stan liczebny jej sił zbrojnych odpowiadał jej potrzebom. Jakkolwiek pod tym względem Francja pozostaje daleko poza Anglją, to pragnęłaby przynajmniej stać tuż za nią i przed wszystkiemi innemi państwami.

## Potrzeba dobrej woli.

LONDYN, 21. (Pat). Przemawiając na posiedzeniu inauguracyjnem konferencji morskiej, Tardieu oświadczył, że umożliwienie sukcesu wysiłkom, czynionym na drodze do ograniczenia zbrojeń morskich, jest rzeczą bardzo trudną. Niema matematycznej formuły, którąby określiła potrzeby każdego mocarstwa w dziedzinie zbrojeń morskich. Wobec tego potrzeby każdego państwa przedstawiają się jako pewna propozycja, która interpretowana w duchu ogólnego porozumienia, jaki ożywia konferencję, może stać się w przyszłości podstawą równowagi. Musimy wychodzić z założenia tych potrzeb.—mówi w dalszym ciągu Tardieu. Są one rezultatem położenia geograficznego danego państwa, jego warunków ekonomicznych, morskich, kolonjalnych, politycznych i obronnych. Biorąc za podstawę te potrzeby, musimy znaleźć pomiędzy wymogami bezpieczeństwa a dyspozycjami, które je zachowują rozwiązanie. oparte na uczciwości i szczerości, które pozwoli na ograniczenie ciężarów, przytłaczających ludzkość nowoczesną. Pakt Ligi Narodów i pakt Kelloga przetworzyły już potrzeby absolutne w potrzeby względne. Każdy z uczestników konferencji może rozważać zagadnienie potrzeb pod kątem wzrastających gwarancyj. Aby osiągnąć zwycięstwo, musimy mieć wiarę, która pozwoli nam opracować właściwe układy techniczne. Dla sprawy powodzenia wspólnego dzieła Francja przynosi swoją dobrą i silną wolę.

## Pod znakiem porozumienia i zgody.

LONDYN, 21. (Pat). Główny delegat Stanów Zjednoczonych p. Stimson oświadczył między innemi, że konferencja dążyć będzie, według powyższego oczekiwania, nietylko do osiągnięcia doraźnego porozumienia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń, lecz także do nadania akcji międzynarodowej ciągłości, w dziedzinie rozbrojenia nietylko na morzu, ale również na lądzie i w powietrzu, uważając, że sprawy ludzkie nie mają charakteru statycznego, ale są ciągle w swoim rozwoju. Konferencja otwiera się pod znakiem porozumienia, zaufania i współpracy międzynarodowej. Stany Zjednoczone mogą zapewnić Europę o swej gotowości kontynuowania współpracy, rozpoczętej na polu ograniczenia zbrojeń przez konferencję waszyngtońską. Ameryka widzi realne podstawy tej współpracy.

Delegat japoński Wakatsuki, który przemawiał po japońsku, dziękując królowi, rządowi i społeczeństwu angielskiemu za gościnę, udzieloną konferencji, oświadczył w toku swego przemówienia, nacechowanege dążnościami pokojowemi jego kraju, że konferencja dążyć powinna nietylko do zatrzymania zbrojeń na ich poziomie dzisiejszym, ale powinna pójść dalej, obniżając ten poziom do granic, usuwających współzawodnictwo, niebezpieczne dla pokoju, a nienaruszających interesów, bezpieczeństwa i swobody rozwoju wszystkich państw świata.

Wszystkie przemówienia przekładane były bezpośrednio na język angielski i francuski. Posiedzenie zakończono o godz. 3.30.

# Rozłam w Stowarz. Dowborczyków.

W numerze wczorajszym „Dziennika Wileńskiego" została ogłoszona „uchwała" Zarządu Centralnego Stowarzyszenia Dowborczyków skreślenia z listy członków Stowarzyszenia wszystkich członków oddziałów na terenie Okręgu Wileńskiego i Grupy Wschodniej i rozwiązania wszystkich placówek Stow. pozostających na terenie Grupy Wschodniej.

Jak się dowiadujemy historja tej „uchwały" powziętej „jednogłośnie" przedstawia się następująco. Wobec niesolidaryzowania się z większością członków Zarządu Centr. stale i systematyczn. nadużywającymi władzy i gwałcącymi przepisy statutu prezes Centr. Zarządu Mieczyław Bohdanowicz, członek tegoż Zarządu Michał Białobrzeski, wiceprezes Grupy Wschodniej Stefan Wiśniewski i prezes Okr. Wil. Władysław Śmilgiewicz na plenarnem posiedzeniu Zarządu Centralnego odbytem w dniu 15 b. m. w Warszawie przed rozpoczęciem obrad w imieniu ogromnej większości ogółu członków Stow. złożyli następującą deklarację, poczem posiedzenie opuścili.

„Panowie: Wobec przekroczenia przez was granic najprymitywniejszych nawet zasad sumienności organizacyjnej, nie widzimy innej drogi jak zwrócenie się do was z niniejszą deklaracją.

Przemawiamy dziś jako prawni przedstawiciele znakomitej większości ogółu członków Stowarzyszenia Dowborczyków, zamieszkujących ziemie województw wschodnich, z których powstał pierwszy korpus, którzy mają dość waszych wystąpień przeciwko jedności narodowej i statutowi naszego Stowarzyszenia.

Naszymi głosami uzyskaliście piastowane dziś mandaty. Zawierzyliśmy waszej sumienności koleżeńskiej. Tymczasem wyście, uwiedzeni partyjnictwem, zapomnieli o obowiązku wykonywania naszego statutu. Oto zestawienie uchybień waszych przeciw statutowi i regulaminowi.

1) Dnia 12 lutego 1929 r. pismem (bez liczby) podpisanem przez ówczesnego prezesa zarządu centralnego, gen. em. Gustawa Ostapowicza, grupy i okręgi zostały wezwane, aby na swoich zwyczajnych dorocznych walnych zgromadzeniach zadecydowały o swoim stosunku do Federacji i innych stowarzyszeń

Kiedyśmy, wykonywując polecenie zarządu centralnego uchwalili jednogłośnie żądanie przystąpienia do Federacji, to wyście od dnia naszej uchwały, zapadłej 10 marca ub. roku, stale ją lekceważyli.

2) Wiedząc dobrze o tem, że na kwartalnym zjeździe w Warszawie dn. 16 marca ub. roku, następnie na zwyczajnem walnem zgromadzeniu dn. 17 marca 1929 r., oraz na kwartalnym zjeździe w Poznaniu dn. 29 i 30 czerwca 1929 r. jedynie na kategoryczne żądanie gen. J. Dowbór-Muśnicikego, wbrew zresztą regulaminowi, zdejmowano z porządku dziennego sprawę przystąpienia do Federacji, pomimo że za wnioskiem o przystąpienie zapewniona była większość około 80 proc. ogółu zgromadzonych; panowie wbrew tej większości występowaliście stale przeciwko wielkiej rodzinie Federacji Polskich Związków Obr. Ojczyzny.

3) Pomimo podpisanego przeź 64 członków okręgu wileńskiego (statut wymaga tylko 20 podpisów) żądania zwołania nadzwyczajnego zjazdu delegatów, a przesłanego do centralnego zarządu stowarzyszenia dn 16 października 1929 r., dotychczas nie zwołaliście zjazdu pomimo, że statut wyznacza najdalszy termin zwołania w ciągu 3-ch tygodni, który upłynął dn. 11 listopada 1929 r.

4) Dnia 3 stycznia 1930 r. na zwołanem ad hoc prezydjum uchwaliliście zawiesić w czynnościach zarządy grupy wschodniej i okręgu wileńskiego, reprezentujące znakomitą większość ogółu członków stowarzyszenia, usiłując w ten nielegalny sposób pozbawić głosu nieprzychylną do was większość. Do powzięcia tej uchwały prezydjum zarządu centralnego nie było i nie jest uprawnione przez statut.

5) Na porządku dziennym zwołanego na dz. 15 stycznia b. r. plenarnego posiedzenia centralnego zarządu postawiliście panowie sprawę zatwierdzenia w punkcie 4-tym wymienionych uchwał, oraz skreślenia z listy członków grupy wschodniej i okręgu wileńskiego w całości, co jest nowem, jaskrawem pogwałceniem statutu, gdyż ten przewiduje wogóle skreślenie z listy członków grup czy oddziałów.

Powyższe jest niezbitym dowodem, że panowie, nadużywając naszego zaufania, pragną wykorzystać tę okoliczność, że według statutu tylko 4-ej członkowie zarządu centralnego (do zabezpieczenia quorum) mogli być wybrani z poza Warszawy i że tylko dzięki temu możecie dziś gwałcić wolę znakomitej większości.

Całokształt waszego postępowania jest objawem wybitnej złej woli i chęci nielegalnego rządzenia w Stowarzyszeniu wbrew większości, usiłując przytem wykluczyć tę większość z listy członków.

My zaś, zgodnie z par. 2 punkt g) naszego statutu, który mówi że celem stowarzyszenia jest: społeczne popieranie rządu przez współdziałania w ramach prawnych z jego organami w walce... z czynnikami osłabiającymi spoistość i potęgę państwa polskiego, — wykonując wolę ogółu członków zgrupowanych w grupie wschodniej stanęliśmy ramię przy ramieniu z innymi obrońcami ojczyzny zjednoczonymi pod sztandarem Federacji P. Z. O. O.

Taką jest nasza wola, jako znakomitej większości ogółu członków. Takiem jest nasze prawo. Bronić więc go będziemy wszystkiemi środkami jakich udziela nam prawo Rzeczypospolitej i statut stowarzyszenia, a w tym celu zwróciliśmy się do miarodajnych władz państwowych i nadal nasze słuszne stanowisko popierać będziemy. Za wszelkie zaś następstwa dla stowarzyszenia moralna odpowiedzialność całkowicie spada wobec tego na panów.

Wobec takiego obrotu sprawy pozostałym na sali obrad członkom Zarządu Centralnego nie pozostało nic innego jak powziąć „jednomyślną" uchwałę o skreśleniu „opozycjonistów" z listy członków. Pozatem dodać musimy, że pp. Mieczysław Bohdanowicz, Stefan Wiśniewski, Władysław Śmilgiewicz i Michał Białobrzeski byli w tymże dniu w godzinach porannych u p. ministra spraw wewnętrznych, na ręce którego złożyli umotywowane podanie z prośbą o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj z powodu nadużywania władzy i pogwałcenia statutu przez większość członków Centralnego Zarządu.

## Braki konferencji morskiej.

PARYŻ, 21.I. (Pat). Jako wstęp do komentarzy o londyńskiej konferencji morskiej, Jacques Bainville zaznacza w „Action Française", że pierwszą rzecz którą należy uczynić przy otwieraniu każdej konferencji międzynarodowej jest sprawdzenie nieobecnych oraz wynalezienie powodu ich nieobecności w Londynie. Nieobecne będą Niemcy i Z. S. R. R., państwa skandynawskie i Turcja, czyli że innemi słowy zamierza się tam rozstrzygnąć zagadnienie rozbrojenia morskiego całej Europy, nie licząc się z dwoma głównemi morzami i cieśniną, które stanowią przedmiot odwiecznych i starych sporów, mianowicie z morzem Bałtyckiem i Czarnem i Dardanelami. Niedawna przejażdżka w stronę Dardanel dwóch sowieckich okrętów dowodzi, że pewne stare, bardzo stare zagadnienia mogą lada chwilę wypłynąć na nowo. Na północy sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Niemcy nie dopuszczono do udziału w konferencji londyńskiej, wychodząc z zasady, że ich zbrojenia morskie ogarniczone zostały raz na zawsze traktatem wersalskim. Nie należy jednak zapominać, że krążowniki niemieckie są najpotężniejsze na świecie i że połączona flota Niemiec i Z. S. R. R. w każdej chwili może zagrozić blokadą Polsce i krajom bałtyckim. Z drugiej strony Danja, która postanowiła przystąpić do całkowitego rozbrojenia, zrzekła się obrony cieśniny Sundu i Beltu. Widzimy, że program konferencji dla ograniczenia zbrojeń morskich nie liczy się z tą sytuacją, nie mając przypuszczalnie słuszności — kończy swe uwagi Bainville.

## Groźny pożar.

BORDEAUX, 21.I. (Pat). Pożar zniszczył fabrykę obuwia. W czasie akcji ratowniczej zawalił się mur, zabijając dwóch strażaków. Szkody wynoszą miljon franków.



## Uchwały komisji budżetowej.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

W dniu wczorajszym w komisji budżetowej rozpoczęto prace nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu. Obszerną mowę o obecnej sytuacji gospodarczej i o wytycznych rządu w polityce gospodarczej wygłosił p. min. inż. Kwiatkowski. Mowa jego była jednocześnie odpowiedzią na dyskusję jaka się toczyła we wczorajszej komisji, w której głównym momentem, podnoszonym przez wszystkich mówców był obecny kryzys gospodarczy kraju i ciężka sytuacja obywateli w związku z tym kryzysem.

Po poł. komisja budżetowa załatwiła ustawę o dodatkowych kredytach na bież. okres budżetowy, przedstawioną przez rząd, nad którą dyskusja odbyła się w dniu przedwczorajszym. Należy podkreślić, że kredyt dodatkowy w wysokości 75 tys. zł. do funduszu propagandowego MSZ przeznaczony na przyjęcie naczelnika Estonji w Warszawie został przyjęty jednomyślnie. Z taką samą jednomyślnością spotkał się wniosek rządu o wyasygnowanie 1 mil. zł na doraźną pomoc dla miasta Łodzi, gdzie istnieje dość ostry stan kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Natomiast komisja nie przyznała rządowi kredytu dotychczasowego na fundusz dyspozycyjny Min. Spr. Zagr. w wysokości preliminowanej przez rząd (2 mil. 500 tys. zł.), lecz uchwaliła jedynie na ten cel 750 tys. zł. wychodząc z założenia, że 3 mil. funduszu dyspozycyjnego są zupełnie wystarczające, a zatem na jeden kwartał wypada 750 tys. zł.

Następnie komisja budżetowa przegłosowała budżet Min. Spraw Wewn. Poczyniono tutaj szereg drobnych zmian i skreśleń. Największą zmianą jest zmniejszenie pozycyj na wychowanie fizyczne o 1 mil. 500 tyś. zł.; przyznano kredytu 500 tys. zł. na budowę bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie, oraz 100 tys. na restaurację kościoła Marjackiego w Krakowie.

Wnioski mniejszości zostały odrzucone.



## Dyskusja nad reformą konstytucji.

WARSZAWA, 21.I (Pat). Wiceprzewodniczący komisji konstytucyjnej Sejmu pos. Czapiński, otwierając dzisiejsze posiedzenie, powitał prezesa komisji prof. Makowskiego, który powrócił już do zdrowia, lecz nie czuł się jeszcze na siłach, by przewodniczyć.

W dalszej debacie generalnej zabrał głos pos. Kiernik (Piast), twierdząc, że zmiana konstytucji nie może prowadzić do zniweczenia parlamentaryzmu, czego dopatruje się on w projekcie B. B., lecz jego uzdrowienia. Niewątpliwie, parlamentaryzm miał objawy chorobliwe, ale dlatego właśnie należy go leczyć, a nie zabijać. W sprawie władzy prezydenta mówca godzi się na podniesienie jego autorytetu i zwiększenie atrybucyj,—bez naruszenia jednak należnych kompetencyj parlamentu. Pos. Kiernik kończy oświadczenie, że projekt B. B. w obecnem jego brzmieniu nie może stać się ustawą. Klub Piasta ze względów formalnych nie mógł przedstawić swego projektu, zapowiada natomiast wniesienie projektu wspólnie z Ch. D. i N. P. R. Projekt ten pośredni między propozycją B. B. a lewicy będzie mógł stać substratem dla komisji i przy dobrej woli dzieło rewizji konstytucji będzie mogło być dokonane.

Następnie przemawiał pos. Lechnicki (BB), odpierając zarzut, jakoby klub BB chciał obniżyć autorytet Sejmu. Mówca zapytuje, czy dotychczasowe sejmy stanęły na wysokości swego zadania, o czem bezstronnie będzie można sądzić dopiero w przyszłości. Nasz Sejm, jeżeli załatwi zmianę konstytucji, będzie mógł uzyskać autorytet w narodzie.

Opozycja utrzymuje, że do reformy należy dojść jedynie przez uzdrowienie Sejmu. My sądzimy, że gruntowne uzdrowienie Sejmu narazie jest niemożliwe. Mówca uzasadnia tę tezę i dochodzi do przekonania, że niema innej drogi, jak zdjęcie z Sejmu pewnych obowiązków, którym on nie może podołać. Mówiąc dalej o władzy prezydenta, twierdzi, że władzę tę należy przedewszystkiem wzmocnić moralnie przez wybór bezpośredni głowy państwa przez cały naród.

Pos. Grünbaum (K. Żyd.) uważa, że punkt ciężkości tkwi nie w zwiększeniu władzy prezydenta i rządu, ale w sferze praw obywateli, robotników i mniejszości narodowych. Uzdrowienie tych stosunków da lepsze wyniki, niż reforma władzy. Jesteśmy za zwiększeniem autorytetu prezydenta — kończy mówca, lecz sprzeciwiamy się jego wszechwładzy, jak również ograniczeniu uprawnień Sejmu. Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie w sobotę o 10.30 rano. Do głosu zapisało się jeszcze 15 mówców.





## Wyjaśnienie w sprawie odczytów Kaden-Bandrowskiego.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało do redakcji „Gazety Warszawskiej" następujące pismo: W numerze 21 „Gazety Warszawskiej" została zamieszczona notatka pod tyt. „Kuratorja prześcigają się w protegowanie Kadena Bandrowskiego". W notatce tej, powołano się na okólnik kuratorjów szkolnych warszawskiego i wileńskiego. Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego stwierdza, że p. Juljusz Kaden Bandrowski już w roku ub. wygłaszał w różnych miejscowościach na prowincji za zgodą dyrekcyj gimnazjów odczyty dla młodzieży szkolnej o Stefanie Żeromskim. Na odczytach tych bywali również i księża zatrudnieni w szkolnictwie i nie czynili żadnych zastrzeżeń co do ich treści. Ostatnio p. Kaden Bandrowski wybrał się z odczytami o Żeromskim dla młodzieży szkolnej na teren kuratorjów wileńskiego i warszawskiego i otrzymał zezwolenie ministerstwa na wygłoszenie wyżej wymienionych odczytów w tych okręgach szkolnych. Podawane przez niektóre organy prasowe wiadomości, jakoby kuratorja szkolne poleciły zachęcanie młodzieży do uczęszczania na odczyty Kadena Bandrowskiego o „Kobiecie Współczesnej" oczywiście nie odpowiadają prawdzie.



## Nowy gabinet w Portugalji.

LIZBONA, 21.I. (Pat). Nowy gabinet został ukonstytuowany. Stanowisko prezesa rady ministrów objął gen. Domingos Oliveira. Ministrem spraw zagranicznych został mjr. Branco.

# Listy z Afryki.

## Elegantki na rynku. — Świątynia Moulay-Idrissa. — Dzielnica jubilerów. — Szańce Fezu. — Sklep—szafa.

*Fez (Marokko), w styczniu 1930 r.*

Fez — la ville nouvelle — to miasto obszerne i czyste. Na rynku mięsnym i rybnym podłoga lśni się, że możnaby tańczyć po niej. Eleganckie panie w białych kostjumach i pantoflach przychodzą same po zakupy, a przed ladą stoi maleńkie bobo i prosi o kilo mięsa. Dostaje ładny kawałek, resztę pieniędzy i drepce pośpiesznie do domu, gdzie czeka pewnie mamusia. Południe, zamyka się rynek rybny, pod surową kontrolą policji niszczy się resztki niesprzedanego towaru.

Fez — la ville ancienne — jakaż przepastna różnica, między miastem nowem a starem; zazdrośnie kryją zmurszałe szańce świat zupełnie inny. Niewiele czesu potrzeba by całkowicie zbłądzić w labiryncie jednakowych uliczek niespełna metrowej szerokości. Już nawet nie staram się orjentować, tylko błądzę i śnię mój sen wschodni.

„Balek"! — krzyczy mi chłopak z grzbietu osła, „Balek. Balek"! — powtarzają się okrzyki. „Wynoś się", bo cię poturbują; wynoś się, za ciasna jest dla ciebie nasza ulica, po której chodzimy tak łatwo i zręcznie, nie rozpychając się nigdy wzajemnie. Wynoś się z pod progów świątyni wielkiego Moulay Idrissa. Tajemnica świątyni jest ci niedostępna, tobie i wam wszystkim „Rumi" (chrześcijanin — „nieczysty"). Koło świątyni siedzi człowiek ślepy i człowiek kulawy, stoi pod ścianą pokornie kobieta bezpłodna, którą mąż za to gardzić musi. Jeśli wielki święty zechce, usłucha ich modłów i będą uzdrowieni. Ślepy ujrzy cud mozaik świątyni, kulawy porzuci nazawsze swoje kule, kobieta powije radośnie syna i stanie się najukochańszą żoną swego męża i pana. O, jakże potężnym jest Moulay Idriss, lecz ciebie nie usłucha, „Rumi". Więc „Balek!"

I wynoszę się. Jakiem prawem weszłam w te stare szańce, otaczające białą tajemnicę wschodniego miasta? Czyż cała kultura powierzchowności i pośpiechu, której jestem przedstawicielką, nie burzy i nie mąci białej ciszy? W „sukach" (halach) i ja mam ochotę krzyczeć „Balek!" tym wszystkim europejskim tandetom, które sklepy obsiadły, tym wszystkim perkalom i świecidełkom, bezczelnym intruzom, które wciskają się tu przemocą, by wyganiać tyle naprawdę pięknych rzeczy. Ale jeszcze nie wszystkie sklepy tandeta europejska zalała. Dotąd szewc wyrabia zawsze jednakowe babusze z przydeptaną piętą, żółte i czerwone, dla biednych — skórzane, dla bogatych — aksamitne i haftowane złotem. Krawiec też nadal kroi tylko burnusy, a poza sklepem na środku „suku" zawsze stoi spokojnie mały obdartus i trzyma koniec nitki, którą się burnus obszywa.

Z jakiejś pobliskiej części „suku" dolatuje mnie stuk miarowy: to dzielnica jubilerów. Na malutkiem kowadełku kują w srebrze delikatne branzolety i pierścienie, a od każdego uderzenia młotkiem lśni się srebro w nowem nacięciu i rzuca djamentowe ognie i blaski. Opodal siedzi starzec w łachmanach, zczerniały, półnagi i dosłownie obsypany robactwem. Czy żebrze? Słyszę głos miarowy do śpiewnej modlitwy podobny. Nie, nie żebrze, lecz zachwala przechodniom swoje jarzyny. Faktycznie widzę u stóp jego peczek marchwi, tak zakurzony, że widoczny ledwo. Nad jatkami z mięsem brzęczą muchy, lecz są już na miesie liljowe pieczęcie kontroli i jednak jest mniej brudno, niż dawniej. Przykład „Rumi" działa lecz jakże bardzo powoli.

Skończył się labirynt „suków". Już ostatnie bielą się uliczki. Na murach pną się figi, w rozpylonym złocie kurzu idzie Maur białym burnusem nakryty, a obok kroczy ciemny, obładowany osiołek. Z za murów dolatuje zapach haremowych ogrodów i szmer fontanny; zgaduje się cudne, barwnie odziane kobiety, lecz długo jeszcze woda osrebrzy stylizowane lilje majolik fontanny, zanim wolno będzie tam zajrzeć nieczystemu Rumi. Teraz patrzeć może tylko przez złotoróżowy pryzmat bajek i słuchać w noce księżysowe namiętnego szeptu Szecherezady.

Muzeum: fajanse, pokryte niebiesko-białemi arabeskami olbrzymie zbiory broni, którą bogaci Maurowie namiętnie gromadzili, kuta w srebrze biżuterja i nawet dwu- i czterolite pasy, tkane zupełnie na wzór pasów słuckich. Ale ciekawszą jeszcze od owych bogatych zbiorów jest dla mnie wielka prostota tego domu, obok jego bogactwa i przepychu. Dziwne pobratymstwo magnata z nędzarzem, symbol wielkiej demokratyczności ludzi Wschodu.

Zupełnie przypadkowo odnajduję wrota wyjściowe jednego z szańców Fezu. A może to one mnie znalazły, by wyrzucić ze świętego miasta? Jakże potężne jednak są te szańce kilkumertowej szerokości, całe pokryte delikatną koronką płaskorzeźb i wytwornym rysunkiem majolik. Wiele trzeba było czasu i ludzkiej mrówczej pracy, by objąć całe duże miasto takim miłosnym uściskiem szańca pięknego, jak dzieło sztuki. Nie dziw więc, że starano się miasto jak najbardziej ścieśnić, budując uliczki-korytarze i sklepy-szafy. Bo też po co ulica ma być szeroka, gdy się po niej tylko przechodzi i gdy żadne okno na nią nie patrzy? Albo pocóż sklep ma być od szafy większy, skoro i tak wszystko się w nim mieści? A siedząc w samym środku napróżno wstawać nie trzeba. Przecież wysiłek sięgnięcia ręką po towar i tak jest wielki. Hałaśliwe dzwonienie budzi mnie z zadumy. To handlarz wody przeszedł ze swym skórzanym worem i blaszaną miseczką.

**Marja Milkiewiczowa.**

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Eksplozja znalezionego granatu.

### Odłamki rozerwanego pocisku zdemolowały mieszkanie i poraniły 5 osób.

**We wsi Rudaniszki, gm. dukszlańskiej, pow. święciańskiego miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą aż pięć ofiar.**

**Mieszkaniec wymienionej wsi Jan Karło przyniósł do domu znaleziony na polu granat ręczny i począł go oglądać i manipulować.**

**Pocisk, jak się okazało, niewyładowany, eksplodował, a skutki tego były fatalne**

**Poza spustoszeniem, jakie spowodował rozerwany granat w całem mieszkaniu, ranił 5 osób, obecnych podówczas w izbie, a więc: samego niefortunnego znalazcę granatu Jana Karło, Cecylję Karło, Antoniego Czepała, Bronisława Stauiewicza orza Michała Trajłowicza.**

**Ten ostatni odniósł tak ciężkie uszkodzenia ciała, iż musiano go przewieźć do szpitala w Święcianach.**

## LIDA

+ **Budowa nowej dzielnicy miasteczka Werenów.** Na wniosek wydziału powiatowego w Lidzie, p. wojewoda nowogródzki zatwierdził szczegółowy plan zabudowania nowej dzielnicy miasteczka Werenów, według projektu sporządzonego przez mierniczego J. Nienartowicza.

W związku z powyższem pan starosta Bogatkowski zwrócił się do właściciela majątku Werenów, p. Ignacego Kulika w sprawie placów budowlanych, znajdujących się na gruntach majątku Werenów, wobec czego pan Kulik zgodził się na propozycję pana starosty, przyrzekając odsprzedanie placów budowlanych osobom zainteresowanym, zwłaszcza tych placów, które znajdują się na gruntach położonych w kierunku stacji kolejowej, gdzie jest przewidziana intensywna rozbudowa nowej dzielnicy.

Należy tutaj nadmienić, że p. Kulik swego czasu ofiarował bezpłatnie około 20 ha gruntu na rozbudowę nowej dzielnicy, a mianowicie na place budowlane pod urząd gminny, szkołę, przedszkole (na placu tym znajduje się piękny, młody lasek), pod składy towarowe dla spółdzielni spożywców, pod Dom Ludowy i sklepy spółdzielcze, oraz pod przychodnię lekarską i posterunek policji państwowej.

Jest to jeden z bardzo pięknych przykładów ofiarności obywatelskiej na terenie powiatu lidzkiego. **A. H.**

## NOWOGRÓDEK

+ **Przystanek... na moście.** Administracja kolejki wąskotorowej w Nowogródku ma to do siebie, że gdy czegoś ważnego dokona, to odrazu chce przez dłuższy czas spoczywać na laurach, nie czyniąc najmniejszego wglądu w zmiany, jakie przeprowadziła. Jest to stanowczo niedobry zwyczaj, który pociąga za sobą często fatalne skutki.

Na ten raz chodzi o przystanek w Korycy drugiej. Przystanek ten, doniedawna jeszcze znajdujący się w czystem polu, zdala od osiedli ludzkich, wskutek błagań okolicznej ludności, został wreszcie przeniesiony w miejsce bardziej odpowiednie. Coprawda, jak przedtem, tak i teraz, niema w tem miejscu żadnej, najlichszej budki, którąby świadczyła, że kolej dba o wygodę pasażerów, lecz to możnaby było jeszcze pominąć. Zachodzą jednak wypadki ważniejsze, a tych już nie możemy puszczać mimo uszu. A mianowicie: pociąg zwykle na tym nowoprzeniesionym przystanku nigdy się nie zatrzymuje, przejeżdża go spokojnie, stając dopiero na pobliskim moście. Ma to jednak to smutne następstwo, że gdy pasażer, jadąc w nocy wyjdzie z wagonu, to zamiast zejść na twardy grunt, spada z kilkumetrowej wysokości do rowu pod mostem. Nie wszystkim tego rodzaju atrakcja przypada do gustu, tak że są narzekania na porządki panujące na kolei.

Niedawno przykrej konieczności spadnięcia pod most uległ młynarz z pobliskiej wsi Sz. Gierszowicz, doznając ogólnego potłuczenia ciała. Nie jest to wypadek pierwszy. Zanotowano ich już sporo.

Nie będziemy przeprowadzać analizy tych dziwnych manier wąskotorówki, co właśnie powinno leżeć w zadaniu administracji kolei, wszelako zwracamy uwagę, że taki stan rzeczy, jaki panuje na przystanku w Korycy Drugiej, w żadnym wypadku trwać dalej nie może i nie powinien. **tol.**

## OSZMIANA

+ **Echa pożaru szkoły powszechnej.** W związku z wczorajszą naszą notatką o pożarze w Oszmianie, komunikują nam z Oszmiany: straż pożarna w Oszmianie nie była wczas zawiadomioną o pożarze, a przybyła dopiero wówczas gdy ogień się uzewnętrznił. Straż pożarna z Wilna została zawezwaną nie przez Zarząd Straży Pożarnej w Oszmianie, lecz przez osobę trzecią i gdy z Wilna przybyła (godz. 18-ta) pożar już był zlokalizowany, tak że straż wileńska nie brała żadnego udziału w gaszeniu ognia. Dzięki więc tylko straży oszmiańskiej udało się uratować dwie piąte budynku szkolnego.

Poza tem dodać należy, że straż pożarna w Oszmianie zakupiła samochód z motorową pompą, który ma nadejść za miesiąc.

## MICKUNY

+ **Podziękowanie.** Nauczycielstwo szkoły powszechnej w Mickunach, wraz z komitetem urządzenia choinki, niniejszem składają serdeczne „Bóg zapłać" JWPani ministrowej Prystorowej za uzyskanie z Opieki Społecznej 200 zł. (dwieście) na urządzenie choinki dla dziatwy szkolnej w Mickunach. Choinka odbyła się dnia 8 b. m.

## MOŁODECZNO

+ **Głosowanie do Rady Miejskiej w Mołodecznie.** Według ustalonego kalendarza wyborczego głosowanie przy wyborach do rady miejskiej nowoutworzonego m. Mołodeczna ma się odbyć w dniu 16 lutego r. b. ogłoszenie zaś wyników przez przewodniczącego głównej komisji wyborczej w dniu 18 lutego roku bież.

## DROHICZYN

+ **Nowy gmach starostwa na kresach.** W ubiegłą niedzielę, dnia 19 b. m. odbyła się w Drohiczynie poleskim uroczystość poświęcenia gmachu starostwa, w którym mieści się również sejmik powiatowy i wszystkie władze administracyjne pierwszej instancji.

Na uroczystość, rozpoczętą nabożeństwem, przybyli przedstawiciele władz i urzędów, z wojewodą poleskim inż. Krahelskim i wicewojewodą Skrzyńskim na czele, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa z prof. Antonim Wysłouchem. — Po uroczystości poświęcenia nowego gmachu, odbył się bankiet, na którym wygłoszono kilka przemówień, w których podkreślono, że gmach starostwa wybudowany został w rekordowym czasie — 6-ciu miesięcy i przedstawia się nader okazale, a zespalając w jednym budynku wszystkie działy administracji, stwarza niespotykaną dotąd wygodę dla społeczeństwa. **(Iskra)**

## Dar dzieci śląskich dzieciom Kresów Wschodnich.

Polskie Radjo w Katowicach prowadzi w audycjach swych ogromnie na Śląsku popularną „Skrzyneczkę dla dzieci". Polskie Radjo poinformowało swych małych radjosłuchaczy w czasie wspomnianej „skrzyneczki dla dzieci" o biedzie, panującej wśród dziatwy na Wileńszczyźn. i urządziło w Polskiem Radjo w Katowicach loterję fantową, która dzięki ofiarności, dorosłych i małych przyjaciół „skrzyneczki dla dzieci" dała dochód w kwocie 1.021 zł. Speakerka Polskiego Radja w Katowicach p. Helena Reutt-Tymieniecka nadesłała na ręce p. wojewody wileńskiego dochód ze wspomnianej dziecinnej loterji fantowej w kwocie 1.021 zł. 45 gr. jako dar dzieci śląskich dzieciom Kresów Wschodnich, przedewszystkiem zaś dzieciom wileńskim. Razem z powyższą kwotą nadesłało Polskie Radjo 50 zł. ofiarowanych na ten cel przez robotników Zakładów Solvey oraz 10 zł. uzbieranych na dziecinnem przedstawieniu przez grupę dzieci z Grodźca na Śląsku, dalej 30 koron czeskich, ofiarowanych przez jednego z radjosłuchaczy z Czechosłowacji.

Do powyższej przesyłki z Katowic dołączony był również banknot jednego dolara wraz z następującym listem, skierowanym do radjowej „Cioci Heli": „Kęty — Podlesie. Kochana Ciociu! Często i bardzo chętnie słucham bajeczek i skrzynki pocztowej wypowiadanej przez Kochaną Ciocię i do mojego głośnika. Ostatnio opowiadała Ciocia o podwieczorku i loterji fantowej, która odbędzie się w Katowicach. Bardzo mi żal tych biednych dzieci na Kresach Wschodnich, które nawet i chleba nie mają. Na podwieczorek przyjechać nie mogę, bo od nas daleko do Katowic, a ja do szkoły codzień chodzić muszę, ale dla tych biednych dzieci posyłam w liście przez Kochaną Ciocię jednego dolara, którego od mojej babuni dostałam. Mocno Ciocię Helenę całuje pilna słuchaczka radjowa Elusia z Podlesia Kęckiego".

P. wojewoda polecił wydziałowi pracy i opieki rozdzielić nadesłane ze Śląska ofiary pomiędzy instytucje, opiekujące się dziatwą na Wileńszczyźnie.

## Na łasce u dzieci.

Ech, gospodarzu, gospodarzu, na co to wam przyszło na stare lata... Starzy już jesteście i niedołężni... Napracowaliście się w życiu dosyć... Dzisiej już nie poradzicie... Przepisaliście gospodarkę na dzieci, sami macie kąt na zapiecku, łyżkę strawy i starą, łataną sukmaninę na grzbiecie... A przecież sielny był z Was gospodarz na piętnastu morgach. Trzy krówki w oborze i dwa koniki... A stodoła po zbiorach pełna... A teraz, co się to z wami stało, gospodarzu? Na łaskawym chlebie... Wiadomo jaka to gorzka ta łaskawa strawa... Zawadzacie im w izbie... Radziby byli, żeby to już raz prędzej się skończyło...

A to i tak bywa, że dzieci wetkną staremu kij do ręki i precz z izby gonią... Idź se dziadu w świat, szukaj chleba, na żebry. Jedna gęba będzie do żywienia mniej... Bywa tak, bywa, sami o tem wiecie...

To też Wy, dzisiaj młodzi gospodarze, pamiętajcie o swojej przyszłości, aby z Wami nie było tak, jak to po wsiach ze starymi bywa... Lepsze mądre pomyślenie zawczasu, niż potem na stare lata kijek w ręku i torba przez plecy...

Oto trzeba odkładać grosiwo i to ciułać rozumnie, nie trzymać w szmatach, w garnku, na strychu, w stodole, albo gdzie-indziej, bo na marne pójdzie takie składanie... Albo to się gdzie kiedy spali, albo złodziej podpatrzy i zabierze, a i procentu, czyli przyrostu taki pieniądz nie daje.

Trzeba to nosić, jak się uskłada kilkanaście, czy kilkadziesiąt złotych, do Kasy, żeby zapisali na książkę, na Wasz rachunek. Nazywa się ta Kasa — Pocztowa Kasa Oszczędności, a pieniądze do niej przyjmuje w miasteczku, każdy urząd pocztowy.

A jest w onej kasie i takie urządzenie, że można co miesiąc opłacać jakąś równą sumę kilka, czy kilkanaście złotych i wymówiś sobie, że za lat 20, czy 25, mają wam wypłacić umówioną sumę kilku tysięcy złotych.

I oto macie zabezpieczenie na stare lata. Nie będziecie na łaskawym chlebie, ale bez łaski sami sobie będziecie panem, za swoje pieniądze. I nie będziecie wtedy nikomu zawadzali, bo ta zebrana suma zapewni Wam spokojny własny kąt i chleb. Pożyjecie se w spokoju.

To trzeba zrobić zaraz. Napiszcie do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, podajcie swój adres i wiek, a otrzymacie życzliwe wskazówki, jak takie ubezpieczenie życia i spokojnej starości zrobić.

## NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Ukazał się nakładem S-ki Wydawniczej **„Samorząd", Kalendarz Samorządowy na rok 1930.** Warszawa 1929, str. 422. Cena zł. 7. — Do nabycia w S-ce „Samorząd", Warszawa, Ś-to Krzyska 13 m. 15.

Treść Kalendarza zawiera następujące działy:

Dział I. Kalendarzowy i informacyjny.

Dział II. Artykułowy.

Dział III. Monografje związków komunalnych i instytucyj publicznych.

W dziale artykułowym zamieszczone są następujące prace: A. Bogusławski — Samorząd w roku ubiegłym; inż. W. Miśkiewicz — Szkoły rolnicze i udział samorządów w ich organizowaniu oraz prowadzeniu: Józef Lec-Zapartowicz, K. Kohlman — Zakłady doświadczalne i fermy rolne w Polsce; inż. S. Mazurowski — Konserwacja urządzeń melioracyjnych; Józef Bek — Poradnik dla opiekunów społecznych; inż. J. Bajkiewicz — Bruki; St. Gliczyński — Szkolnictwo powszechne; A. Swierzbiński — Jak zdobyć wkłady oszczędnościowe: Dr. L. Karpf — Dozór nad żywnością w Polsce; M. K. Pawlikowski — Pożyczki ulgowe na budownictwo wsi i miasteczek: T. Toeplitz — Polityka gruntowa; J. Długokęcki — Kapitały własne i obce w gospodarce gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych; W. Ludkiewicz — Oprocentowanie wkładek w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych. E. Kopczyński — Kalendarzyk ważniejszych czynności gmin wiejskich i miejskich niewydzielonych; A. Hujda — Budżety gmin i powiatowych związków komunalnych za rok 1928-29; R. Grochowski — Wykaz ustawodawstwa w zakresie ustroju i działalności samorządu R. P.; A. Hujda i S. Podwiński — Poradnik samorządowy.

— Trzeci zeszyt styczniowy **„Tygodnika Ilustrowanego"** zawiera wstępny artykuł pióra K. Smogorzewskiego, wielce aktualny ze względu na traktaty handlowe i ostatnie przesunięcia polityczne w Genewie, interesujący feljeton o serbskiej poezji narodowej pióra posła Jugosławji Branko Lazarewicza i artykuł A. Małyszki o legendach huculskich. Jerzy Leszczyński zamieszcza bogato ilustrowany rys anegdotyczny o swoim dziadku Wincentym Rapackim, zaś dr. W. Kownacka sprawozdanie o Crosby Hall. Numer zawiera ponadto recenzje teatralne, literackie, nowelę E. Czekalskiego i dalszy ciąg powieści „Cyklon" Brudzewskiego.

**Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!**

# Z SĄDÓW

## Wyrafinowane żonobójstwo z przed 14 lat.

### Przekupstwo żandarmów niemieckich pozwoliło zbrodniarzowi uniknąć zasłużonej kary.

W czerwcu 1928 r. posterunek policji w Holszanach, pow. oszmiańskiego otrzymał wiadomość, że w czasie okupacji niemieckiej w 1916 r. niejaki Adam Ryśnik, gospodarz we wsi Milkowszczyzna, mieszkając chwilowo w maj. Remejkiszki zamordował swą żonę Annę, a następnie symulując nieszczęśliwy wypadek zwłoki wrzucił do studni

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie ustaliło, iż w czasie działań wojennych w 1915 r. okupanci niemieccy ze względów strategicznych wysiedlili m. in. wszystkich mieszkańców ze wsi Milkowszczyzna, gm. wiszniewskiej, a w tej liczbie rodzinę gospodarza Adama Ryśnika, pomieszczając ją w maj. Remejkiszki. W tem samem mieszkaniu pomieszczono także młodą wdowę po gospodarzu z tejże wsi Stefanję Jukowiczową.

Po pewnym czasie Adam Ryśnik zapałał miłością do swej współlokatorki, która też odpłacała mu wzajemnością.

Oczywiście na taki stan rzeczy nie godziła się zaniedbywana żona Ryśnika i na tem tle wynikały częste awantury, w trakcie których Ryśnik dopuszczał się wprost katowania upominającej się o swe prawa żony.

Jukowiczowa nie mogąc znieść takich stosunków, postanowiła radykalnie zaradzić złemu i w pierwszym rzędzie przeniosła się do innego domu, zamieszkując ze swym szwagrem. a nieco później zaręczyła się z fornalem dworskim.

Wiadomość o bliskim ślubie, wprawiła w silne zdenerwowanie Ryśnika, który nie bacząc na perswazje swych dorosłych córek, udał się na zabawę zaręczynową, i czynił wysiłki by Jukowiczową odwieść od zamiaru obiecując przytem, że się z nią ożeni jak tylko żona umrze.

Aczkolwiek J. wręcz nie zgodziła się na propozycje Ryśnika, to jednak ten nie tracił nadziei i począł usilnie pracować nad pozbyciem się ciążącej mu żony.

Niebawem obmyślał szalony plan. Wysłał żonę do wsi rodzinnej Milkowszczyzny, znajdującej się na linji bojowej, żądając by obejrzała opuszczoną gospodarkę i tegoż dnia powróciła do domu.

Oczywiście wyrafinowany Ryśnik liczył na to, że żona z tak niebezpiecznej wycieczki nie powróci, a jeżeliby nawet uniknęłaby śmierci śród gradu kul, to zamierzał ją zgładzić w drodze i w tym celu przygotował zasadzkę, oczekując na nią w lesie.

Wszystko to jednak zawiodło. Ryśnikowa szczęśliwie załatwiła interes w niebezpiecznej Milkowszczyźnie, a wracając udała się inną drogą do domu, unikając tym sposobem spotkania się z mężem.

Mimo wszystko przewrotny Ryśnik nie dał za wygraną i obmyślił inny plan, który uskutecznił bezpośrednio.

Nazajutrz skoro świt, a wszyscy mieszkańcy byli pogrążeni we śnie, Ryśnikowa wstała i jak zwykle udała się do piwnicy, zamienionej na oborę celem wydojenia krowy.

Wślad za nią podążył mąż i tam dopadł bezbronną kobietę, którą ogłuszył zadanym ciosem w głowę, a następnie śród rozpaczliwej walki udusił ją.

Celem zatarcia śladów żonobójca zwłoki przeniósł na dziedziniec i wrzucił do studni, podnosząc jednocześnie alarm, że żona wpadła do wnętrza studni i utopiła się

Kiedy zbiegli się okoliczni mieszkańcy, Ryśnik, udając strasznie zrozpaczonego, opuścił się na dno studni i z wody sięgającej zaledwie do kolan począł wydobywać ciało

Zamierzał on zarzucić pętlę sznura na szyję i tak wyciągnąć trupa, lecz obecni przytem stanowczo zaprotestowali przeciw takiemu sposobowi, tem bardziej, że podejrzewano, iż wypadek nie jest tak prosty, jak to przedstawił go Ryśnik. Wysokie bowiem ocembrowanie studni oraz niski poziom w niej wody wykluczały mimowolny upadek do wnętrza, oraz możność utonięcia.

Po pewnym czasie Ryśnik wreszcie wydobył ciało żony, a wówczas wszyscy dostrzegli ranę tłuczoną na czole oraz przezornie skrywane przez Ryśnika ślady ucisków palców na szyi

Ciało przeniesiono do mieszkania, gdzie ubraniem denatki zajął się sam Ryśnik okrywając szczelnie szyję.

Na skutek złożonego przez Ryśnika meldunku o wypadku, na miejsce niebawem przybył żandarm niemiecki, a już po pobieżnem obejrzeniu trupa, skonstatował, iż zachodzi tu wypadek morderstwa i zarządził aresztowanie Ryśnika

W międzyczasie w piwnicy skonstatowano ślady zbrodni, o czem świadczyły plamy z krwi, zbroczona krwią chustka i t. d.

Tymczasem nazajutrz zjawił się we wsi Ryśnik, którego żandarmerja niemiecka, niewątpliwie przekupiona zwolniła, a niby to prowadzący śledztwo żandarm bagatelizował sobie wypadek, mówiąc do wzruszonych tą zbrodnią: „ta jedna ofiara jest niczem w porównaniu z tylu ofiarami, jakie giną na wojnie"

Wobec takiego wyraźnie tendencyjnego stanowiska, zajętego przez przedstawiciela ówczesnej władzy, wszyscy ci co mieli coś do powiedzenia w tej sprawie, umilkli, bojąc się narazie okupantów

Od tego czasu upłynęło wiele lat, jednak ludność ciągle pamiętała o okolicznościach, w jakich zginęła Anna Ryśnikowa, a Ryśnika uważała za zbrodniarza, który wymknął się sprawiedliwości

Wreszcie krążące wersje dotarły do wiadomości urzędującej dziś policji państwowej która, nie bacząc na trudności, wdrożyła energiczne śledztwo

Odszukano świadków wypadków ówczesnych, a między innymi i takiego, który widział sam fakt mordu spełnionego w piwnicy na osobie Ryśnikowej.

Na ostatniej sesji sądu okręgowego w Oszmianie znalazła się i ta sprawa, a w rezultacie przeprowadzonego przewodu, podsądnego Adama Ryśnika sąd uznał za winnego dokonania żonobójstwa i skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Karę wymierzoną na zasadzie ustawy o amnestji sąd zbrodniarzowi złagodził, zmniejszając ją o jedną trzecią t. j. do 10 lat. **Ka-er.**

# KRONIKA

**Środa 22 Stycznia**

Dziś: Wincentego Anast.
Jutro: Zaśl. N. M. P. Rajm.

Wschód słońca—g. 7 m. 34
Zachód „ —g. 15 m. 58

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 21 I—1930 roku.**

Ciśnienie średnie w milimetrach: 764
Temperatura średnia: — 1 C
„ najwyższa: + 1° C
„ najniższa: — 5° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowo-zachodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: pochmurno.

## SAMORZĄDOWA

— **21-sze posiedzenie wydziału wojewódzkiego.** W dniu 20 stycznia r. b. pod przewodnictwem pana wojewody wileńskiego odbyło się w urzędzie wojewódzkim 21-sze z kolei posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem rozpatrzono sprawy następujące:

1) Sprawę likwidacji drugiej pożyczki obligacyjnej m. Wilna z r. 1912, 2) plan likwidacji zaległych kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach miejskich m. Wilna, 3) protokół posiedzenia Rady Miejskiej m. Wilna z dnia 12 grudnia 1929 roku, dotyczący ustalenia samoistnych podatków i opłat komunalnych na r. 1930 — 31, przeniesienie kredytów w budżecie na rok 1929—30, wyasygnowanie kredytów na wydatki, związane z utworzeniem w Wilnie prowizorycznego ośrodka zdrowia i dodatkowego budżetu przedsiębiorstwa Małe Leoniszki, 4) plany inwestycyjne związków komunalnych woj. wileńskiego na rok 1930—31, 5) repartycję kosztów wykonania pięcioletniego planu meljoracyj podstawowych na terenie woj. wileńskiego. 6) sprawy, dotyczące organizacji szarwarku, 7) dwie uchwały finansowe sejmiku Brasławskiego oraz budżet dodatkowy powiatowego związku komunalnego w Brasławiu na sumę 75.000 zł. na rok 1929—30. Ze względu na doniosłość poszczególnych zagadnień, objętych porządkiem dziennym posiedzenie wydziału wojewódzkiego przeciągnęło się do północy.

## MIEJSKA

— **Usprawnienie działalności Pogotowia Ratunkowego.** Na wczorajszem posiedzeniu magistratu m. Wilna między innemi debatowano nad sprawą zwiększenia personelu Pogotowia Ratunkowego oraz usprawnienia działalności tej tak ważnej instytucji. W związku z powyższem postanowiono do preliminarza budżetowego miasta na rok 1930-31 wstawić odpowiednią sumę na zaangażowanie kilku pracowników — fachowców.

Narazie magistrat uchwalił zaangażować do Pogotowia Ratunkowego dwóch nowych sanitarjuszy.

* * *

Dowiadujemy się, iż w końcu lutego b. r. zostanie ukończona budowa drugiej karetki Pogotowia Ratunkowego, która niezwłocznie zostanie oddana do użytku publicznego.

Niezależnie od powyższego magistrat podobno projektuje nabycie trzeciej karetki samochodowej dla potrzeb Pogotowia. O ile tylko powyższe projekty magistratu nie zawiodą — spodziewać się należy, iż z nowym rokiem budżetowym — Pogotowie Ratunkowe stanie wreszcie na wysokości zadania.

— **Podatek przemysłowy.** W dniu 15 stycznia upłynął termin płatności zaliczki na IV kwartał 1929 roku na podatek obrotowy w wysokości conajmniej jednej piątej podatku wymierzonego na rok 1928. Kto tej zaliczki nie wpłacił — winien ją możliwie szybko wpłacić do kasy skarbowej .

Dnia 15 lutego upływa termin złożenia zeznania o obrocie za rok 1929. Termin ten jest ostateczny — i niezłożenie zeznania w terminie może spowodować nadmierny wymiar podatku.

— **Patenty akcyzowe.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że patenty akcyzowe za pierwsze półrocze 1930 r. mogą być wydane tylko tym czynnym dotąd na prawach likwidacji przedsiębiorstwom detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, które uzyskały dalsze przedłużenie terminu likwidacji do dn. 30 marca 1930 r. Zarządzenie to nie dotyczy sprawy wydawania patentów akcyzowych przedsiębiorstwom detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, czynnym na podstawie ważnych niezakwalifikowanych koncesyj.

— **Przed uruchomieniem Instytutu do badań Europy Wschodniej.** Władze miejskie postanowiły wyasygnować 3.000 zł. na rzecz nowopowstającego w Wilnie Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej.

— **Reorganizacja apteki miejskiej.** W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej. Porządek dzienny całkowicie wypełniła sprawa reorganizacji apteki miejskiej. Specjalnie przybyły na zaproszenie magistratu m. Wilna z Warszawy rzeczoznawca, magister farmacji St. Gębski wygłosił szczegółowo opracowany referat, proponujący przeprowadzenie całego szeregu radykalnych zmian. Wywody referenta komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości. Następnie ustalono projekt preliminarza budżetowego apteki miejskiej na rok 1930—31. Preliminarz ten zamyka się cyfrą 176.800 zł.

Wypada tu podkreślić, iż w zbliżającym się okresie budżetowym przewidywany jest czysty dochód z apteki miejskiej w sumie 5.220 zł., podczas gdy ubiegły rok budżetowy zamknięto deficytem w wysokości 20.000 zł.

Sprawę preliminarza budżetowego sekcji zdrowia magistratu m. Wilna odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się we środę 29 b. m.

## OPIEKA SPOŁECZNA

— **Preliminarz budżetowy wydziału opieki społecznej magistratu.** W dniu 22 b. m. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Opieki Społecznej. Przedmiotem obrad będzie sprawa preliminarza budżetowego wydziału opieki społecznej na rok 1930-31.

— **Subwencje na instytucje społeczne i naukowe.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji kulturalno-oświatowej dokonano podziału subsydjów pomiędzy instytucje społeczne i naukowe.

Na bibljoteki ogółem wyasygnowano 12 tys. zł., z czego na bibljotekę Tomasza Zana — 4.800 zł., Polskiej Macierzy Szkolnej 800 zł., Straszuna — 800 zł., Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy — 400 zł., T. U. R. — 800 zł., Żydowski Centralny Komitet Oświatowy — 400 zł., Rada Miejscowych Związków Zawodowych — 1.200 zł., Komisja Okręgowych Związków Zawodowych — 2.000 zł. i bibljotekę prowadzoną przez T-wo Melice-Haskali — 800 zł.

Na szkolnictwo dokształcające wyasygnowano następujące kwoty: Szkoła im. Promienistych — 3.611 zł.; im. Konopnickiej — 5.019 zł.; S-nia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan — 3.499 zł.; S-nia Techników Polskich — 12.283 zł.; na szkołę im. św. Teresy — 2.219 zł.; na szkołę im. Kilińskiego — 3.179 zł.; na T-wo Pomoc Pracy — 5.690 zł. i Tow. Dobroczynności Litew. — 2.500 zł.

Ponadto wyasygnowano na rzecz Litewskiego Towarzystwa Naukowego — 1.500 zł. oraz na cele wydawnictwa wileńskiego rocznika prawniczego — 2.000 zł.

## LITERACKA

— **Dziś 88-ma Środa Literacka.** W programie pogadanka p. St. Węsławskiego o zapomnianym instrumencie XVIII wieku, lutni, oraz koncert na lutni wirtuoza Neemanna, transmitowany dzięki bezinteresownemu zainstalowaniu przez Zakłady Philipsa odbiornika z głośnikiem. Następnie dyskusja na tematy aktualne, jak nagroda literacka im. Ad. Mickiewicza, ufundowana przez miasto Wilno, i t. d. Wstęp dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości. Początek punktualnie o godz. 20.15.

## RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Zarząd „Patronatu więziennego", składa niniejszem serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom, którzy złożyli dla patronatu, na ręce p. K. Bartoszewicza, naczelnika więzienia na Łukiszkach, ofiary, a mianowicie:

P. Józef Wołejszo, maj. Czarny Dwór, pow. wil.-trocki — 25 zł.; p. Józef Olędzki, maj. Dubińczki, pow. wil.-trocki — 25 zł. p. Dawid Wajman, Wilno, ul. Trocka 17 — 30 zł., D-H. Bracia Cholem, Wilno ul. Kwiatowa 5 — 30 zł. oraz personel więzienny na Łukiszkach — 10 zł.

Serdecznie dziękuje również patronat p. Naczelnikowi K. Bartoszewiczowi za łaskawe popieranie i pomoc udzielaną patronatowi więziennemu.

— **Pielgrzymka do Kartaginy.** Archidjecezjalna Liga Katolicka niniejszem komunikuje, że kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu organizuje pielgrzymkę na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie.

Pielgrzymka wyjedzie około 1 maja b. r. z Katowic. W drodze powrotnej przewidziany jest pobyt w Palermo, Neapolu, Rzymie, Florencji i Wenecji.

Koszta wynosić będą przypuszczalnie około 1.600 zł. od osoby.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje kancelarja Prymasa Polski, Poznań, Ostrów Turski 1.

## ZABAWY

— **Bal Kowieński.** Obowiązki honorowych gospodarzy „Balu Kowieńskiego", mającego się odbyć w dniu 25 stycznia w salonach hotelu Georges'a, łaskawie objąć raczyli J. W. P. P.:

Adolf. Babiańscy, Wł. Bądzyńscy, Ottonowa Beürmannowa, Lucj. Bochwicowie, St. Bochwicowie, Mich. Brensztejnowie, Marj. hr. Broel-Platerowie, Miecz. Brzozowscy. Al. Burhardtowie, Tad. Bystramowie, Bol. Czyżewski, Stef. Dąb-Biernaccy, Aleks. Dmochowscy, Bohdan. Dowborowie, Miecz. Englowie, Józef. Fiedorowiczowie, Kaz. Florczakowie, Iwostwo Giżyccy, Jan. Gorscy, Józef. Hryniewscy, Witold Hulewicz, Ludwik. Janowiczowie, Jan Janowicz, Zbigniew Kasprzycki, Ant. Kiaksztowie, Stef. Kirtiklisowie, Franc. Korewowie, Czesł. Kozierowscy, Bron. Krasowscy, Henryk. Krok-Paszkowscy, Ign. Landauowie, Wiktorowa Łukaszewiczowa. Jan. Maleccy, Aleksandrowa Meysztowiczowa, St. Mitkiewiczowie, Aleks. Myszkowscy, Teod. Nagurscy, St. Niekraszowie, Kaz. Niżyńscy, Wacław. Odyniec, Kaz. Okuliczowie, Kaz. Opoczyńscy, Jan. Ostrowscy, Michał Pawlikowski, Wacł. Plewakowie, Jan. Prüfferowie, Roman. Przewłoccy, Wł. Raczkiewiczowie, Helena Romer-Ochenkowska, Józef. Rychlewiczowie, St. Rzewuscy, Marja Sienkiewiczówna, Stankiewiczowie, Wł. Studniccy, Kaz. Świąteccy, Bohdan Szachno, Wł. Szmidtowie, Adrz. Węcławowiczowie, Zygmuntowa Węcławowiczowa, St. Wesławscy, Michał. hr. Wielhorscy, Adam. Wyleżyńscy, Zdzisł. Zajączkowscy, Tomaszowa Zanowa, Fel. Zawadzcy, Wł. Zawadzcy, Zofja Zdrojewska, Ludw. Maculewiczowie, Romdomańscy, Jerzostwo hr. Czapscy, Leon Rudziewicz.

— **Dancing bridge Patronatu Więziennego** Dowiadujemy się, że doroczny „Dancing Bridge" Patronatu na rzecz schroniska dla dzieci więźniów odbędzie się 15 lutego b. r. pod protektoratem p. wojewody W. Raczkiewicza, w salonach pp. inżynierostwa Iwaszkiewiczów, ul. Wileńska 26. Bilety u pp. Gospodyń.

+ **Sobótka strzelecka.** Związek Strzelecki garnizonu m. Wilna, zorganizował trzecią z rzędu sobótkę strzelecką, w której wzięło udział i szersze grono młodzieży-sympatyków oraz wszyscy prawie strzelcy i strzelczynie.

Każdy z tych wieczorków upływa szybko i mile przy dźwiękach orkiestry.

Ostatnia sobótka, która odbyła się w dn. 11 stycznia b. r. była urozmaicona sztuką p. t. „Żywy nieboszczyk", którą odegrały strzelczynie i strzelcy miejscowi.

Dodać trzeba iż udział w sobótkach bierze bardzo miła i sympatyczna przeważnie młodzież.

— **Bal stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami an Obczyźnie".** Zarząd stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie" podaje do wiadomości wszystkich, którzy tak dobrze się bawili w ubiegłym roku na balu maskowym „Opieki" — oraz wszystkim tym, którzy będą się doskonale bawić w tym roku, iż tegoroczny Bal Maskowy odbędzie się w Sali George,a w dniu 23 lutego.

Prosimy o tem nie zapomnieć.

— **Bal ogólnoakademicki.** Pod protektoratem Jego Magnificencji Ks. Prof. Dr. Czesława Falkowskiego Rektora U. S. B. i Pana Wojewody Władysława Raczkiewicza w dn. 1-go marca r. b. w salonach Kasyna Garnizonowego odbędzie się XI-ty Doroczny Bal Akademicki urządzony staraniem Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie.



# TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś „Pan Topaz" codziennie oklaskiwany z zapałem przez doborową publiczność, która na „Panu Topazie" wybornie się bawi. Oklaski przypadają w udziale świetnym wykonawcom z J. Werniczówną, K. Wyrwicz-Wichrowskim i R. Wasilewskim na czele.

— **„Królewicz Rak"** Ulegając licznym prośbom młodocianych i starszych widzów „Królewicz Rak" powtórzony będzie raz jeszcze w sobotę najbliższą o godzinie 3.30 po p.

— **Popołudniówki niedzielne.** W niedzielę nadchodzącą w teatrach miejskich odbędą się widowiska popołudniowe. W teatrze na Pohulance ostatnie powtórzenie „Rewji Noworocznej" z udziałem całego niemal zespołu artystycznego, w teatrze Lutnia zaś „Mysz kościelna" Fodora z dyr. Zelwerowiczem.

— **Koncert Beethovenowski.** W niedzielę 26 b. m. w teatrze miejskim w Lutni odbędzie się poranek symfoniczny poświęcony twórczości L. van Beethovena. Jako solistka wystąpi utalentowana pjanistka Margerita Trombini-Kazuro, prof. Konserwat. Warsz. W programie przewidziane są najcelniejsze arcydzieła genjalnego kompozytora: symfonja nr. 7, koncert fortepjanowy S-dur ( z tow. orkiestry). „Egmont" i t. d.

Początek o godzinie 12-ej w południe. Ceny miejsc zniżone.

— **Najbliższe nowości repertuarowe teatrów miejskich.** Trzej wybitni reżyserzy opracowują obecnie następujące sztuki, a mianowicie: znakomity reżyser, b. dyrektor teatru miejskiego w Krakowie zajęty jest wystawieniem: Krakowiaków i Górali, która to sztuka w roku zeszłym w Krakowie, w zupełnie nowej inscenizacji Nowakowskiego, osiągnęła sukces niebywały. Reżyser Walden wystawia wielce interesującą sztukę „Grzesznica z wyspy Pago-Pago", zaś reżyser Wasilewski zajęty jest opracowaniem niezwykle interesującej amerykańskiej sztuki „Brodway".

# RADJO

ŚRODA, dnia 22 stycznia 1930

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Koncert zespołu muzycznego Polskiego Radja. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: Audycja dla dzieci: „Mój ogródek zimowy w lutym", pogadanka. 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: Audycja wesoła „Podróż Chaplina" w wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 19.30: 19-ta lekcja języka włoskiego. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05: „Parlamentaryzm angielski" odczyt wygłosi prof. Iwo Jaworski. 20.30: Tr. z Warszawy. Koncert, feljeton, komunikaty i muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 23 stycznia 1930 roku.

11.55: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.30: Transmisja koncertu z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Przerwa. 17.15: Transmisja z Warszawy „Wśród książek". 17.45: Popołudniowy koncert kameralny. 18.45: Pogadanka radjotechniczna. 19.10: Przegląd filmowy. 19.35: Kurs fotografji dla amatorów. 19.55: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Koncert, feljeton i komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna.

## KINA I FILMY

**„KWIAT NOCY"**
**(„Światowid".)**

Trzeba przyznać, że filmy stylowe naogół udają się wytwórniom amerykańskim. Jedynie stylu środowiska rosyjskiego nie mogą uchwycić trafnie. Zawsze w jakiś sposób przeszarżują, czegoś nie dociągną, pomieszają kostjumy, nazwy ect. (coś, jak nasi realizatorzy z filmami na tematy legjonowe), ale jeśli np. chodzi o wiek XVII, czy XVIII, pierwszą połowę XIX-go — to zazwyczaj wywiążą się z zadania trafnie. Tem trafniej gdy mają do czynienia (w dwóch ostatnich wypadkach) z przeszłością Stanów Zjednoczonych: z tem dają sobie radę niemal bez zarzutu.

Właśnie do tego rodzaju filmów należy „Kwiat nocy", osnuty na tle wydarzeń z przeszłości Kalifornji, z pierwszej połowy ub. wieku. Pola Negri jest w roli odpowiedniej dla jej temperamentu, tylko może nie — wieku. Nie zawsze wygląda na 18-letnią dziewczynę, chociaż jest zawsze bardzo trafna, zupełnie zgodna z wszelkiemi innemi założeniami swej postaci. Jej partner bardzo szlachetny i urodziwy, pozatem równie trafny. Reszta obsady niemniej właściwie opracowana, oprawa bardzo malownicza, pomysły symboliczne odbre, choć nie nowe, akcja dramatu żywa, emocjująca.

**Kino miejskie,** daje rzecz miłą, nieco rzewnie chwilami nastrojoną, opracowaną dość subtelnie, mimo pewnej mocno amerykańskiej maniery w momenetach bardziej dynamicznych. Główne postacie odtwarzają: Charles Rogers, Mary Brian (bardzo ładna, pełna wdzięku, szczerości i prostoty) i Chester Conclin, znany w Paramouncie odtwórca postaci, których niepozorna powierzchowność kryje zawsze jakieś niepoślednie, wewnętrzne wartości, oznacza się nieodparcie działającą na widza mocą przekonywującą go o prawdzie tego co czyni na ekranie.

**Kino „Lux"** wyświetla arcy-arcy-film, o którym już w swoim czasie wiele pisaliśmy, a który każdy kto choć trochę interesuje się filmem i jego postępem, powinien zobaczyć, mianowicie nieporównany „Wschód Słońca".

Nie operujemy naogół superlatywami, a przecież obdarzyliśmy niemi dość obficie to dzieło Murnau'a, który zaprawdę jest twórcą niepospolitym. **(sk)**

# NA WILEŃSKIM BRUKU

### Nieszczęśliwe poślizgnięcie się.

Adam Wołkiewicz, zamieszkały przy ul. Oszmiańskiej 19, przechodząc przez ul. Szkaplerną wskutek poślizgnięcia się upadł tak niefortunnie, iż złamał lewą nogę w kolanie.

Poszwankowanemu pierwszej pomocy udzieliło wezwane Pogotowie Ratunkowe, poczem karetką przewieziono go na dalszą kurację do szpitala kolejowego.

### Zatrzymani złoczyńcy.

Policja zatrzymała niejakiego Józefa Baranowskiego (ul. Jezuicka 6) od którego odebrano pochodzący z kradzieży męski płaszcz w stanie popratym.

Okazało się, że płaszcz ten skradziony został Woldemarowi Wernowi.

— Aresztowano poszukiwanego za cały szereg dokonanych na terenie m. Wilna kradzieży Benedykta Leczyckiego oraz Ryszarda Malinowskiego, ściganego listami gończemi przez sąd grodzki w Wilnie za przestępstwo przewidziane w art. 587 k. k.

### Okradziony ślusarz.

Berkowi Lejbowiczowi (ul. Sierakowskiego 24) skradziono różne narzędzia ślusarskie, wartości 300 złotych.

### Policja likwiduje działalność złodzieja.

Mieszkanie rodziców zawodowego złodzieja Jana Nienartowicza, osadzonego obecnie w więzieniu Stefańskim odwiedziła policja i w czasie rewizji znalazła futerko i szalik, niewątpliwie pochodzące z kradzieży dokonanej w pierwszej połowie ub. roku.

Ponieważ dotąd władze śledcze nie posiadają zawiadomienia o podobnej kradzieży, przeto rzeczy złożono do depozytu wydziału śledczego, gdzie poszkodowany może je odebrać.

# Z ostatniej chwili.

## Posiedzenie podkomisji do sprawy dziennikarskiej.

WARSZAWA, 21.I. (Pat). Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem posła Pierackiego posiedzenie podkomisji do sprawy ustawy dziennikorskiej. Na posiedzeniu obecni między innemi byli przedstawiciele Ministerstwa Pracy, Minist. Spraw Wewnętrznych, Minist. Sprawiedliwości, Związku Wydawców i Związku Syndykatów Dziennikarskich Polskich. Na wstępie na wniosek pos. Seidlera komisja uchwaliła powołać jeszcze rzeczoznawcę z ramienia Zwizku Pracowników Prasy Perjodycznej.

Pierwszy referent pos. Seidler (BB) oświadcza, że nie wypowiadając swego zdania co do terminu prac podkomisji, może zredagować zagadnienia, które komisja ma przed sobą do rozstrzygnięcia. Zagadnienia te są następujące:

1) Czy ustawa dziennikarska ma zajmować się tylko materjalną stroną bytu dziennikarzy, czy też i organizacyjną? 2) Czy ustawa ma dotyczyć tylko pracowników dziennikarskich, czy ma obejmować także i wydawców? 3) Czy ustawa ma objąć samorząd dziennikarzy i wydawców czy też nie? 4) Czy ustawa z 16 marca 1928 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest dostateczną, czy też należy ją rozszerzyć w stosunku do zawodu dziennikarskiego? 5) Jeżeli tak, czy to rozszerzenie ma być minimalne, czy poważne?

Drugi referent pos. Ciołkosz (PPS) podzielił cały materjał, który ma przed sobą komisja, na 7 zagadnień, co do których ze swej strony postawił zasadnicze tezy. Zagadnienia te są następujące: 1) Definicja pojęcia „dziennikarz zawodowy", 2) organizacja zewnętrzna zawodu, 3) organizacja wewnętrzna pracy dziennikarskiej, 4) uprawnienia prawno-publiczne zawodu dziennikarskiego, 5) szczególna ochrona pracy zawodowej dziennikarskiej, 6) sprawa etyki dziennikarskiej, 7) kwestje emerytalne.

W dyskusji, która się rozwinęła nad referatami, przedstawiciel Związku Wydawców red. Niklewski uzasadniał tezę, że nieodzowne jest rozstrzygnięcie jednocześnie spraw materjalnych i organizacyjnych w postaci stworzenia izb prasy. Przedstawiciele Związku Syndykatów Dziennikarzy pp. Bazylewski i Grostern uważali, zarówno jak referent pos. Ciołkosz, że sprawy materjalne i etyczne zawodu dziennikarskiego dadzą się rozstrzygnąć w ramach wniosku poselskiego o ustawie dziennikarskiej. W razie, gdyby podkomisja zdecydowała także omawianie sprawy utworzenia izb, przedstawiciele Związku Syndykatów Dziennikarzy prosili o zwłokę dla przedstawienia podkomisji opinji organizacji dziennikarskiej w tej sprawie.

Przewodniczący pos. Pieracki zarządził przerwę, po której podkomisja miała zdecydować w głosowaniu, czy weźmie za podstawę swych dalszych prac projekt ustawy w-g wniosku poselskiego, czy też omawiać będzie temat rozszerzony przez dołączenie do pierwotnego wniosku projektu o izbach prasowych. Podkomisja prawnicza po krótkiej dyskusji odrzuciła wniosek, aby ustawą dziennikarską była objęta wspólna organizacja wydawców i dziennikarzy, poczem postanowiono wniosek poselski (druk Nr. 104) przesłać komisji ochrony pracy do zaopinjowania.

## Katastrofa kolejowa.

BIRMINGHAM (Stan Alabama) 21.I. (Pat). Według otrzymanych tu doniesień, między miejscowościami Louisville a Nashville wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwie osoby zginęły. Około 40 osób odniosło rany, z których 10 ciężkie.

## Wybuch w fabryce.

STOKHOLM, 21.I. (Pat). W warsztatach mechanicznych „Atlas-Diesel" podczas próby motoru nastąpił wybuch. Dwóch inżynierów i czterech robotników odniosło rany. Stan dwóch z pośród ranych jest bardzo ciężki.

## Panna attaché.

Przywykliśmy dotychczas, że w dyplomacji zabierali zawsze głos mężczyźni. Od jutra jednak będą zabierały głos i kobiety. Pierwszą dyplomatką oficjalną jest 25-letnia Elżbieta Lisitzen, naznaczona na te stanowisko przez rząd republiki fińskiej.

Panna Lisitzen otrzymała godność attache w urzędzie spraw zagranicznych. Jest to pierwsza dyplomatka w Skandynawji.

## Interesujące pokazy radjowe na M. W. K. T.

Na tegorocznej Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w Sekcji Komunikacji Ogólnej poważne miejsce zajmie też pokaz najnowszych urządzeń radjowych.

Radjo bowiem, jako najnowocześniejszy środek komunikacyjny, służy nietylko dla uprzyjemnienia czasu radjo-abonentom, lecz zastosowanie radja obejmuje z dniem każdym coraz liczniejsze dziedziny naszego życia, okazując się świetnym środkiem pomocniczym w komunikacji kolejowej, morskiej, lotniczej i automobilowej, jak również w służbie bezpieczeństwa publicznego, w teafrze i t. p.

Ostatnio naprzykład niemieckie koleje państwowe zastosowały radjotelegrafję i radjotelefonję do regulacji ruchu wagonów i lokomotyw, dzięki czemu na wielu już stacjach niemieckich manewrowanie pociągów i przegrupowywanie wagonów odbywa się we względnej ciszy i ze znakomitą sprawnością bez hałaśliwych sygnałów gwizdawek i syren.

Amerykanin Amhourst Villiers buduje obecnie automobil o sile 3000 koni, obliczony na rozwinięcie szybkości 700 klm. na godz. W kierowaniu tym wozem będzie się posługiwał falami elektromagnetycznemi, działającemi na antenę kierunkową specjalnego radjoodbiornika, umieszczonego na samochodzie.

W najbliższym czasie we Francji do usług policji będzie oddane 50 radjostacyj, których celowość została wypróbowana ze znakomitym wynikiem, szczególnie na kolejowych dworcach granicznych i w przystaniach morskich

Zastosowanie radja w służbie bezpieczeństwa publicznego oznacza poważny postęp w dziedzinie walki z przestępcami, których ujęcie będzie obecnie znacznie ułatwione.

Pokaz tych najnowszych zastosowań urządzeń radjowych niechybnie będzie jedną z wielu interesujących atrakcyj Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu

# Rozmaitości

### NIEDYSKRECJE WIEKU.

Z Nowym Rokiem postarzały się o jeden rok gwiazdy filmowe. Uchylamy trochę tego niedyskretnego rąbka:

Luciano Albertini ma 39 lat, Fern Andra 36 lat, Vilma Banky — 27, John Barrymore 44, Elżbieta Bergner — 32, Lon Chaney — 47, Ch. Chaplin — 41, M. Christians — 32, M. Corda — 32, R. Cortez — 30, L. Dagover 33, L. Damita — 24, X. Desni — 30, L. Doraine 32, A. Esterhazy — 29, W. Fritsch — 29, W. Gajdarow — 35, G. Garbo — 22, L. Gish 30, C. Griffith — 31, B. Helm — 22, L. Harvey 24, E. Jannings — 45, B. Keaton — 40, H. Liedtke — 42, H. Lloyd — 37, L. Mara — 33, A. Menjou — 40, T. Mix — 42, Pola Negri 35, R. Novarro — 31, A. Ondra — 27, M. Pickford — 36, R. la Rocque — 32, I. Sym — 34, G. Swanson — 33, N. Talmadge — 33, C. Veidt — 37, P. Wegener — 49, W. Varconyi — 39.

### NAJSZYBSZE POCIĄGI.

Kursują obecnie w Anglji na linji Londym Bristol, przebiegając ten dystans z szybkością 106.6 klm, na g. Pociągi te nie zatzymują się wcale w drodze, a nabieranie wody do tendra odbywa się automatycznie bez zwolnienia nawet tempa biegu. Drugie zkoeli co do szybkości, miejsce zajmują ekspressy francuskie na linji Paryż-St. Quentin, które przebiegają ten dystans, robiąc po 99,9 klm. na godzinę. Na trzeciem miejscu znajdują się kurjery niemieckie, które na pewnych linjach biegną z szybkością 90,7 klm. na godzinę. W tyle za Europą zostały pod tym względem, przodujące dawniej Stany Zjednoczone. Najszybszy ekspress na linji San Francisco-New York biegnie z maksymalną szybkością tylko 77,3 klm. na godzinę. Nasze koleje pod względem szybkości nie mogą rywalizować z żadnym z tych krajów.

## Giełda warszawska z dn. 20.I. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8,87¾—8,89¾—8,85¾ |
| Belgja | 124,15—124,46—123,84 |
| Londyn | 43,39—43,50—4[illegible],28 |
| Nowy York | 8,898—8,918—8,878 |
| Nowy York wypł. telegr. | 8,916—8,936—8,896 |
| Paryż | 35,02¼—35,11—34,93 |
| Praga | 26,37¾ 26,44—26,30½ |
| Szwajcarja | 172,25—172,68—171,82 |
| Stokholm | 239,34—239,90 238,70 |
| Wiedeń | 125,39—125,70—125,08 |
| Włochy | 46,67—46,79—46,55 |
| Berlin | 213,00 |
| Białogród | 15,76 15,80—15,72 |
| Gdańsk | 173,39 |

PAPIERY PROCENTOWE:

| | |
|---|---|
| Pożyczka inwestyc. | 120,50—120,00 |
| Premjowa dolar. | 75—72,50 |
| 5% konwersyjna | 50,00—49,75 |
| 6% dolarowa | 79,50 |
| Stabilizacyjna | 88,25 |
| 8% L. Z. B. G. K i B.R., obl. B. G. K. | 94,00 |
| Te same 7% | 83,25 |
| 4% ziemskie | 41,75 |
| 4½% ziemskie | 5049,—75,50 |
| 4½% warszawskie | 49,50 |
| 8% warszawskie | 71,0[illegible]—7,250 |
| 8% Łodzi | 64,57—65,00—64,75 |
| 10% Radomia | 64,75 |
| 10% Siedlec | 74,50—74,75 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 182,00—185,00—184,25 |
| Bank Spółek Zarobk. | 78,50 |
| Firley | 34 00 |
| Węgiel | 50,00 |
| Nobel | 11 00 |
| Lilpop | 36,00 |
| Starachowice | 20 00 |

**Popierajcie Ligę Morską**



# PRZETARG

**Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza, że w dniu 12 lutego 1930 r. o godzinie 12-ej w lokalu Dyrekcji (ul. Wielka Nr. 66) odbędzie się przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych objektów wodnych:**

| L. p. | NAZWA OBJEKTU | Nr. grupy | Położone w nadleśnictwie | Położone w powiecie | Położone w gminie | Obszar w ha | Cena wywoławcza złotych w złocie | Wysokość wadjum w złotych | Termin objęcia dzierżawy | Wydzierżawia się na okres do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | Jezioro Miastro (wstęp) | 51 | Miadziolskiem | Postawskim | Miadziolskiej | 1328.00 | 500.00 | 200.00 | 1.II.1930. | 1.IV.1933. |
| 2 | „ Miadzioł, Szyrmież (wstępy) | 52 | „ | „ | „ | 1169.75 | 450.00 | 150.00 | „ | „ |
| 3 | „ Spory, Świtka, Świta, Worwierowo, Głuboczyca, Świetłość, Wołczyno, Dołża. Czetwiert (wstępy) | 54 | „ | „ | Mańkowickiej Postawskiej | 383.45 | 150.00 | 50.00 | „ | „ |
| 4 | „ Szwakszta Wielka i Mała (wstępy) | C | „ | „ | Kobylnickiej | 1093.00 | 450.00 | 150.00 | „ | „ |
| 5 | „ Narocz (wstęp) | B | „ | „ | „ | 8009.00 | 1000.00 | 300.00 | „ | „ |
| 6 | „ Widzkie (wstęp) i Sawłazory | 43/b | Hoduciskiem | Brasławskim | Widzkiej | 10.50 | 50.00 | 10.00 | „ | „ |
| 7 | „ Możejki, Księdzowskie, Zagacz, Olsia | 32/a | „ | Postawskim | Postawskiej | 128.30 | 1500.00 | 500.00 | „ | „ |
| 8 | „ Bałtis |  | „ | Święciańskim | Ignalińskiej | 22.20 | 500.00 | 150.00 | „ | „ |
| 9 | „ Balcieka, Świrnale, Kompocie, Dumblele, Jasino, Minczele, Niemenczynek, Purniszki, Birżewo | 7 | Niemeńczyńsk. | Wil.-Trockim | Niemenczyńsk. | 59.90 | 600.00 | 200.00 | „ | „ |
| 10 | Rzeki Rudomianka, Żwigrda, Mereczanka | 5 | Międzyrzeck. | „ | Rudziskiej | 74.50 | 370.00 | 12[illegible].00 | „ | „ |
| 11 | Jezioro Ligojnie-Rasztutis, Gobsta | 16 | „ | „ | „ | 106.15 | 1200.00 | 400.00 | „ | „ |
| 12 | „ Homel, Miadziolski Us, Garan i rzeka Wilja od Santoki do Michaliszek | 3 | Podbrodzkiem | „ | Worniańskiej | 224.90 | 1700.00 | 600.00 | „ | „ |
| 13 | „ Kiernowo |  | Rudnickiem | „ | „ | 75.00 | 550.00 | 200.00 | „ | „ |
| 14 | „ Niepiry, Tejlis, Iłgajtis, Balczuk I | 21 | Święciańskiem | Święciańskim | Święciańskiej | 87.96 | 900.00 | 300.00 | „ | „ |
| 15 | „ Wajuny, Rarkinie, Wikształaja, Zezulis | 24 | „ | „ | Zabłociskiej | 263.42 | 2000.00 | 700.00 | „ | „ |
| 16 | „ Markwinajtis, Markwiany, Podolinka, Podcejkinie, Burżynka, Mergieżerys, Szwinta, Wobolinis | 25 | „ | „ | „ | 72.12 | 500.00 | 200.00 | „ | „ |
| 17 | „ Dryngis, Dryngiszcze | 19 | „ | „ | Łyngmiańskiej | 400.00 | 5000.00 | 1500.00 | „ | „ |
| 18 | „ Balczuk II, Dumble, Balczuk III, Pogilutis, Aukszlinis | 20 | Święciańskiem | Święciańskim | Łyngmiańskiej i Zabłociskiej | 80.70 | 850.00 | 300.00 | „ | „ |
| 19 | „ Kurociej i Gieruciszki | 55 | „ | „ | Łyngmiańskiej | 45.72 | 250.00 | 100.00 | „ | „ |
| 20 | „ Kompotis, Sergielis | 9 | „ | „ | Janiskiej | 65.84 | 400.00 | 150.00 | „ | „ |
| 21 | „ Malowanka, Płoniany, Girdziuny, Kragżle | 12 | Trockiem | Wil.-Trockim | Trockiej | 86.18 | 1000.00 | 350.00 | „ | „ |
| 22 | „ Birwa-Bizuny, Szulniki (część), Purwie, Cukiszki, Raka-Oko, Męć, Wirtalaukszys, Szemiot (część) | 13 | „ | „ | „ | 110.00 | 1000.00 | 350.00 | „ | „ |
| 23 | „ Morgi, Kotysz, Wojniak | 11 | „ | „ | „ | 160.40 | 1800.00 | 600.00 | „ | „ |
| 24 | „ Bazyljańskie Opactwo, Oczko, Piliszki, Kuchnia, Oławka, Błocie | 14 | „ | „ | „ | 39.93 | 450.00 | 150.00 | „ | „ |
| 25 | Rzeka Wilja od Narowy do Styrni | 4 | „ | „ | Trocko-Rzeszańskiej | 56.00 | 350.00 | 150.00 | „ | „ |
| 26 | „ Wilja w Mazuryszkach | I/a | Wileńskiem | „ | „ | 14.50 | 140.00 | 50.00 | „ | „ |
| 27 | Jezioro Gwoździka | 11-a | „ | „ | „ | 6.60 | 40.00 | 15.00 | „ | „ |
| 28 | Rzeka Wilja w Zakrecie | 1 | „ | „ | Wilno | 65.00 | 300.00 | 100.00 | „ | „ |
| 29 | Jezioro Snudo i Krewce | 37 | Brasławskiem | Brasławskim | Pluskiej | 1656.25 | 7000.00 | 2500.00 | „ | „ |
| 30 | „ Nadjezierze | VI/A | Duniłowickiem | Postawskim | Duniłowickiej | 25.00 | 150.00 | 50.00 | „ | „ |
| 31 | „ Łuczaj, Lisica, Stary Dwór, Kality | 50 | „ | „ | Łuczajsko-Duniłowickiej | 409.00 | 2500.00 | 800.00 | „ | „ |
| 32 | „ Hajdelis | 30 | Hoduciskiem | Święciańskim | Hoduciskiej | 21.15 | 160.00 | 60.00 | „ | „ |
| 33 | „ Koncinżyno, Astaszonki, Szejnelis | 23 | „ | „ | Zabłociskiej | 105.80 | 1000.00 | 350.00 | „ | „ |
| 34 | „ Orzweta, Ostrowiszki, Dzietkowszczyzna | 28 | „ | „ | Twereckiej | 215.41 | 1750.00 | 600.00 | „ | „ |
| 35 | „ Świrki, Kaczanowszczyzna, Pietruszany | 29 | „ | „ | „ | 91.98 | 500.00 | 200.00 | „ | „ |
| 36 | „ Mieduwis, Międzyrzec, Korwie, Łukno, Jeziorko, Iłkuć-Iłga, Biedugnia i Turgojcie | 16 17 | Trockiem | Wil.-Trockim | Rudziskiej | 188.87 | 1800.00 | 600.00 | „ | „ |
| 37 | „ Popis, rzeka Waka | 15 | Międzyrzeck. | „ | „ | 213.75 | 4500.00 | 1500.00 | „ | „ |

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na Rybołówstwo" należy przesłać do Dyrekcji najpóźniej do dnia 11 lutego 1930 roku włącznie. Dnia 12 lutego o godz. 12 odbędzie się otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów przez Komisję Przetargową. Dyrekcja Lasów Państwowych zastrzega sobie prawo zatwierdzenia ofert lub przeprowadzenia przetargu ustnego po otwarciu ofert pisemnych.

**Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.**


**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Jagiellońska 8, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Antoni Wiszniewski**